SPECJALNY NUMER ŚWIĄTECZNY

NR 94 (132)
ROK II

8 STRON

SPORT i WCZASY

23–26 XII
1948

CENA 15 ZŁ.

Wesołych Świąt!



Na zjeździe

Foto J. Borzęcki

GUKF działa

Urzędowe ceny biletów na zawody sportowe

WARSZAWA. Główny Urząd Kultury Fizycznej ustalił maksymalne ceny biletów wstępu na wszelkiego rodzaju imprezy sportowe. W myśl zarządzenia GUKF ceny biletów nie mogą przekraczać:

a) imprezy międzynarodowe, międzypaństwowe i międzymiastowe:
400 zł — miejsca siedzące
150 zł — miejsca stojące
50 zł — miejsca stojące ulgowe

b) na imprezy międzynarodowe — klubowe:
350 zł — miejsca siedzące
150 zł — miejsca stojące
50 zł — miejsca stojące ulgowe

c) na imprezy krajowe międzymiastowe i ogólnopaństwowe (ligowe):
300 zł — miejsca siedzące
100 zł — miejsca stojące
50 zł — miejsca stojące ulgowe

d) na wszelkie imprezy krajowe (mistrzo... kl... ...y-skie):
200 zł — miejsca siedzące
50 zł — miejsca stojące
30 zł — miejsca stojące ulgowe

2) bilety po cenach ulgowych winny być udostępnione młodzieży szkolnej i akademickiej, szeregowym i podoficerom W. P. i M. O., junakom SP oraz w grupach zbiorowych członkom Związków Zawodowych;

3) najbardziej wyróżniającym się przodownikom pracy winny być w porozumieniu z właściwymi władzami Zw. Zaw. przydzielane miejsca bezpłatne;

4) ilość biletów na miejsca siedzące po cenach maksymalnych nie może przekraczać 20 proc. ogólnej ilości biletów.

Zarządzenie niniejsze ustala jedynie górne granice cen biletów, z tym, iż poszczególne ceny przystosowane do warunków lokalnych powinny być uzgadniane z miejscowymi Woj. Urz. Kultury Fizycznej lub Powiatowymi Inspektoratami Kultury Fizycznej i przez nie zatwierdzane.

Można jeź[...]ić na nartach

STAN ŚNIEGU w naszych górach

Meldunki o stanie śniegu, jakie zdążyliśmy zebrać z najważniejszych ośrodków narciarskich kraju wskazują, że warunki do jazdy na nartach są wszędzie możliwe, a w większości wypadków, zupełnie dobre. W niektórych ośrodkach, jak np. w Zakopanem i Tatrach, a także w Beskidach zanotowano dalsze opady.

W ZAKOPANEM w środę notowano dalsze opady. Temperatura w środę rano — 16, a w ciągu dnia — 8 stopni. W całej okolicy Zakopanego warunki do jazdy na nartach doskonałe. Zaleca się jednak jeszcze wciąż ostrożność przed kamieniami. Stan pokrywy śnieżnej: Zakopane 28 cm, Gubałówka 20, pod skocznią 33, Dolina Kościeliska 35, Kasprowy 62, Morskie Oko 50, Hala Gąsienicowa 45.

SZKLARSKA PORĘBA I KARPACZ: Pokrywa śnieżna do 25 cm. Temperatura w środę w południe — 8 stopni. Słonecznie. Warunki do jazdy na nartach dobre. Na Śnieżce znajduje się około 40 cm śniegu, natomiast na Śreniey i Hali Śrenicowej około 30 cm śniegu.

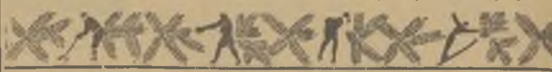
BESKIDY ŚLĄSKIE: Dobre warunki posiada Wisła, około 40 cm pokrywy. Śnieg pada. Stan pokrywy śnieżnej na szczytach beskidzkich: Barania Góra 50 cm, Stożek 40, Czantoria 40, Równica 25. Warunki do jazdy dobre. Wszędzie podkład.

W okolicach Bielska istnieją również znośne warunki. Szczyrk notuje około 20 cm, natomiast na Klimczoku, Skrzycznem i Szędzielu jest jakieś 30 cm przy słabym podkładzie.

W ZWARDONIU stan pokrywy śnieżnej od 25—30 cm. Zapowiedź dalszych opadów.

Program świąteczny

W ZAKOPANEM: konkurs skoków oraz turniej hokejowy z udziałem AZS Warszawa, Cracovii i Wisły.
W KRYNICY: zawody narcierskie i hokejowe.
W KRYNICY: zawody narciarskie oraz konkurs skoków.
W WIŚLE: konkurs skoków.
W SZCZYRKU: konkurs skoków K. N. Szczyrk.
W SZKLARSKIEJ PORĘBIE: zawody o Odznakę Sprawności oraz bieg płaski na 12, 8 i 4 km.
WE WROCŁAWIU: mecz hokejowy Samorządowiec — ZKSM Baildon Katowice.
W SOSNOWCU: mecz piłkarski reprezentacji Zagłębia — Ruch Chorzów.
W PRADZE: mecz hokejowy Czechosłowacja — Racing Club Paryż.
W BRATYSŁAWIE: zawody hokejowe SK Bratysława — Racing Club Paryż.
W ZAGRZEBIU: zawody piłkarskie Zagrzeb — Helsingborg.



Przerwa w walkach pięściarskich

Rozgrywki bokserskie o miejsca w dwóch ligach nabrały już pełnego wyglądu. Przez ringi przesunęły się wszystkie zespoły (z wyjątkiem szczecińskiej Odry) tak, że można wyrobić sobie pewien pogląd na szanse poszczególnych drużyn.

Dalsze walki wznowione zostaną od 9 stycznia przyszłego roku. Okres do tego czasu wykorzystany będzie napewno na uzupełnienie słabych punktów, których nie brak w walczących zespołach.

Przypatrzmy się jak wygląda sytuacja w poszczególnych grupach.

W grupie I prowadzi Gedania, która zaawansuje najprawdopodobniej do pierwszej ligi, Warta zaś do drugiej. O ile by Warta zdołała pokonać Gedanię na Wybrzeżu, w co raczej należy wątpić, wówczas doszło by do trzeciego spotkania obu zespołów. Tabela gr. I:

[illegible]	1	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	1	[illegible]	[illegible]

W grupie II nie dojdzie do sensacji. Znajdują się w niej tylko dwa zespoły i już dziś wiadomo, która z nich znajdzie się w pierwszej, a która w drugiej lidze. Tabela gr. II:

[illegible]	1	[illegible]	[illegible]
[illegible]	1	[illegible]	[illegible]

W grupie III walka prowadzona będzie zacięcie. Drużyna wicemistrza Śląska, Huta Zabrze dzięki zwycięstwu nad Pafawagiem objęła prowadzenie w tabeli, ale miejsca leadera długo prawdopodobnie nie utrzyma. O ile wynik 10:6 uzyskany na ringu z Pafawagiem zostanie zweryfikowany zgodnie z osiągnięciami na ringu, wówczas Huta może myśleć o drugiej lidze. Wynik ten bowiem stoi pod znakiem zapytania, na skutek kilku nieformalności organizacyjnych, jakie gospodarze popełnili, a które zostały zakwestionowane przez Pafawag. Huta posiada szanse pokonania na własnym terenie drużyny łódzkiej tym bardziej, że Zryw we Wrocławiu uzyskał tylko wynik remisowy. W chwili obecnej trudno jest jednak oceniać szanse na podstawie dotych czasowych rozgrywek, gdyż drużyny reprezentują mniej więcej wyrównany poziom. Tabela gr. III:

Huta Zabrze	1	2	10:6
[illegible]	1	[illegible]	8:8
Pafawag Wrocław	2	1	14:18

W grupie IV aczkolwiek zespół śląski Batory Chorzów prowadzi zdecydowanie, jego pierwsze miejsce w lidze nie jest jeszcze całkowicie pewne. Pozostaje mu do rozegrania ciężka walka w Radomiu z Radomiakiem, w której nie wróżymy Ślązakom dużo szans, tym bardziej, że pięściarze Batorego znajdują się obecnie w słabej formie. W walkach o drugą ligę nie jest bez żadnych szans Cracovia, która w meczu z Batorym spisywała się zupełnie dobrze. Tabela gr. IV:

Batory Chorzów	[illegible]	4	21:11
Cracovia	1	0	7:9
[illegible]	1	0	4:12

W grupie V nie ulega żadnej wątpliwości, że Gwardia warszawska zostanie mistrzem, a Włókniarz zadowoli się drugim miejscem. Tabela gr. V:

Gwardia Warszawa	1	2	[illegible]
Włókniarz Łódź	2	2	[illegible]
Gwardia Rzeszów	1	0	[illegible]

W ostatniej grupie, VI, siły są bardzo wyrównane, o czym świadczą dotychczasowe wyniki. Szczególnie w tej grupie własny teren odgrywa b. ważną rolę. Tabela gr. VI:

[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]

Sumując całość walk eliminacyjnych będziemy świadkami zaciętych zmagań w grupie III, IV i VI. Oczywiście kulminacyjnym punktem sezonu bokserskiego będą walki o tytuł mistrza Polski między zwycięzcami grup.

PRAGA [illegible]

POD ZNAKIEM krążka i kija hokejowego

KTH — Wisła Kraków 12:1 (5:0, 2:0, 5:1)

KRYNICA. (tel.) Towarzyskie spotkanie hokeja na lodzie między Krynickim T. H., a krakowską Wisłą zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem drużyny krynickiej 12:1 (5:0, 2:0, 5:1). Z wyjątkiem drugiej tercji, gra toczyła się z przewagą zwycięzców, dla których bramki strzelili: Czorich 4, Jeżewski 3, Lewacki 2, Nowak i Prorok po jednej oraz jedna „samobójcza". Honorowy punkt dla Wisły zdobył Gołąbek. Sędziował Kasprzycki.

Siemianowiczanka — GZKS Mysłowice 2:3 (1:0, 1:1, 0:2)

SIEMIANOWICE. Siemianowiczanka po raz pierwszy w tym sezonie wystąpiła na lodzie, rozgrywając spotkanie towarzyskie z GZKS Mysłowice, ulegając nieznacznie 2:3. Gospodarze wystawili do zawodów silnie odmłodzoną drużynę, która ustępowała pod względem jazdy i rutyny. Od wyższej porażki obronił drużynę gospodarzy dobrze broniący bramkarz Węgrzyn. Bramki dla gości zdobyli: Gurta i Wojak, dla pokonanych Cuber i Ziaja. Publiczności około 1500 osób.

Wisła Zakopane — Politechnika 6:3

ZAKOPANE (hak.) W hokejowym spotkaniu towarzyskim Wisła zakopiańska pokonała Politechnikę warszawską w stosunku 6:3 (1:2, 5:1, 0:0) Sędziował mgr. J. Zubek.

Plany Cracovii

KRAKÓW (tel.). Jak donoszą nam w ostatniej chwili z Krakowa, plany hokeistów Cracovii uległy całkowitej zmianie. Kierownik sekcji, Pawłowski wysyła zaproszenia do licznych klubów w Polsce, które jednak odmawiają rozegrania spotkań towarzyskich z Cracovią.

Tłumaczą one swą odmowę słabym przygotowaniem technicznym w związku na właściwie rozpoczęty dopiero w kraju sezon hokejowy. Prawdopodobnie nie bez wpływu jest tu wysokie zwycięstwo Cracovii nad Piastem 11:0 i inne kluby chcą uniknąć tak „zaszczytnych porażek".

Również pod znakiem zapytania stoją zapowiedziane świąteczne imprezy hokejowe w Krakowie, natomiast od czechosłowackiej drużyny Sparta (Praga) Cracovia otrzymała potwierdzenie przyjazdu w dniach 31 grudnia br. i 1 stycznia 1949 r. (t)

*

MOSKWA. Odbyły się tu dalsze spotkania hokejowe o mistrzostwo ZSRR. Dynamo — Moskwa znajduje się obecnie w doskonałej formie i wysoko zwyciężyło Dzierżiniec z Czelabinska w stosunku 12:2 (4:0, 6:2, 2:0). CDKA — Moskwa na lodowisku nieznacznie pokonało Skrzydła Sowietów 3:2 (1:1, 1:0, 1:1). Mecz Dynamo i CDKA wygrany został przez zespół Dynama w stosunku 4:2 (2:1, 1:1, 1:0).

Po tych zwycięstwach na czele tabeli znajduje się Dynamo — Moskwa 6 pkt. na 6 możliwych przed CDKA.

W drużynie Dynamo występują w roli hokeistów znani piłkarze Jakuszczyn i Binko, a w CDKA znany napastnik Nikolajew.

W MOSKWIE rozgrywanych jest dziennie około 135 spotkań hokejowych pomiędzy drużynami stołecznymi. W ubiegłym tygodniu wszystkie spotkania oglądało ponad 250 tysięcy widzów.

LTC PRAGA — RACING CLUB PARYŻ 10:8 (5:1, 3:4, 2:1)

PRAGA (Tel.) Pierwszy występ francuskiej drużyny Racing Club w Czechosłowacji, w poniedziałek 20 bm. w Pradze, w meczu z mistrzowskim zespołem Czechosłowacji LTC Praga zakończył się sukcesem drużyny czeskiej 10:8 (5:1, 3:4, 2:1). Spotkanie zgromadziło około 10 tysięcy widzów i stało na b. wysokim poziomie. Czechosłowacy byli drużyną szybszą i lepszą technicznie, toteż spotkanie to wygrali zupełnie zasłużenie.

ANTWERPIA (Tel.), Prascy koszykarze rozegrali międzynarodowy mecz w piłce koszykowej z repr. Antwerpii zwyciężając 68:20.

BUDAPESZT (tel.). Drugie między[illegible] tysława — Budapeszt zakończyło się i tym razem zwycięstwem drużyny słowackiej 9:6 (6:0, 0:4, 3:2).

GLASGOW (tel.). Ostatni występ szwedzkiej drużyny hokejowej Goeta w Szkocji odbył się w Glasgowie, gdzie reprezentacja Szkocji uległa gościom 7:6 (3:3, 2:1, 2:2).

BERNO (tel.). Zespół Streatham (Anglia) wygrał z reprezentacją Berna (Szwajcaria) 12:5.

BERNO (tel.). Największą sensacją rozgrywek hokejowych o mistrzostwo Szwajcarii jest porażka leadera tabeli, znanej drużyny HC Davos z Rot-Weis Basylea 1:2 (0:0, 1:1, 0:1). Przez porażkę tę Davos utracił prowadzenie w tabeli.

LONDYN (tel.). Ostateczna decyzja w sprawie zgłoszenia Anglii [illegible] hokejowych mistrzostw świata w Sztokholmie zapadnie 11 stycznia 1949 r.



PRAGA (tel.). W końcu stycznia przyjedzie do Czechosłowacji reprezentacja hokejowa Kanady, która uda się następnie na mistrzostwa świata do Sztokholmu. W Czechosłowacji rozegrają Kanadyjczycy 6 spotkań.

ZAKOPANE. Na torze hokejowym w Zakopanem odbył się mecz między drużynami Politechniki Warszawskiej i „Wisły" zakopiańskiej zakończony zwycięstwem zakopiańczyków 6:2 (1:2, 5:0, 0:0).

SZTOKHOLM (Tel.) W ostatnim meczu angielska drużyna Harringay Races pokonała reprezentację Sztokholmu 9:5 (1:1, 4:2, 4:2). Bramki dla Anglików zdobyli: Payette i Shack po dwie, a Lay, Steel i Duncan po jednej. Dla Sztokholmu Nurmetti i Carlsson.
Ogółem Anglicy rozegrali trzy spotkania, wygrywając wszystkie.

LONDYN (Tel.) W Anglii zakończone zostały rozgrywki hokejowe o mistrzostwo drużyn zawodowych. Pierwsze miejsce zdobyła Wembley Monarchs 21 pkt., 2. Harringay Races 19 pkt., 3 i 4. Earl's Court i Harringay Greyhounds po 16 pkt., 5 i 6. Streatham i Nottingham po 14 pkt., 7. Brighton Tigers 8 pkt., a ostatnie miejsce zajęła drużyna Wembley Lions 6 pkt.

Czesi z Prościejowa pokonani w Słupsku

SŁUPSK. W międzynarodowym meczu bokserskim rozegranym w Słupsku Gwardia CWMO pokonała czeską ligową drużynę Sokol SP. Prostejov 10:6. Goście zaprezentowali się jako zespół kondycyjnie dobrze przygotowany, technicznie słabo. Najlepiej wypadli: Netuka I, Kralicek i Machu. W zespole miejscowym najlepszą lokatę należy przyznać: Leśniewskiemu i Możdżyńskiemu.

Wyniki: w muszej: „Gwardia" zdobywa punkty walkowerem, w. koguciej: Czarnecki przegrał z Machu, w piórkowej: Możdżyński wypunktował Filipcuka, w lekkiej Zakrzewski w I starciu trzykrotnie posłał Bohma na deski, tak, że po I rundzie Czech poddaje się. W półśredniej: Rynkowski uległ na punkty Kralickowi, w średniej Kulpa zwyciężył nieznacznie na punkty Valkovica, w półciężkiej: Leśniewski zwyciężył Lezeka, w ciężkiej: Motyliński już po I rundzie zrezygnował z dalszej walki z Netuką I.

W ringu sędziował Kamiński ze Szczecina, na punkty: ze strony gości Novak oraz Dajewski, Ma[...]nowicz z Koszalina. (Rt)

REPR. MARYNARKI WOJENNEJ — STELLA 9:7

GNIEZNO. W ub. niedzielę gościła w Gnieźnie drużyna bokserów Marynarki Wojennej, która rozegrała zawody ze Stellą, wygrywając 9:7. Goście przyjechali w najsilniejszym składzie, występując pod nazwą Reprezentacji Marynarki Wojennej.

Wyniki techniczne: waga musza: Ligenza wygrał wysoko z Zabłockim (St.), waga kogucia: Kulesza zremisował z Kwaśniewskim (St.), waga piórkowa: Mikosza przegrał przez dyskwalifikację w 3 rundzie z Domagalskim (St.), waga lekka: Zydlewski przegrał z B. Wesołowskim (St.), waga półśrednia: Kotwasiński wygrał przez k.o. w 2 starciu z Śmigurskim (St). W nast. walce zawodnik wagi półciężkiej Budryński (St.) przegrał przez tko w 1 starciu z Czaplewskim, zawodnikiem wagi średniej. Waga półciężka: L. Wesołowski (St) wygrał z Wieczorkowskim (Mar). Waga ciężka: Grabowski (Mar.) wygrał przez tko. w 3 rundzie z Olejniczakiem (St.).

Sędziował w ringu Nowak, na punkty Stępowski.

Meldunki z różnych stron kraju

Z RZESZOWA

● W Rzeszowie odbył się turniej ping-pongowy zorganizowany przez SKS Rzeszów, w którym brało udział 36 zawodników z klubów rzeszowskich, w tym jeden z Mielca. Tytuł najlepszego ping-pongisty Rzeszowa zdobył St. Olczak (PZL) 4 pkt., przed Weydem (SKS), Kosikiem (Resovia), kpt. Zasławnym (SKS) 1 i Krausem (Skarbowiec) 0 punktów.

Z PRZEMYŚLA

● W okresie zimowym przewidziane są nast. kursy narciarskie w Wojew. Ośrodku K. F. w Przemyślu: 26. 12 — 8. I dla klas licealnych wychow. fiz. i nauczycieli szkół podstawowych. Od 15. I — 27. II dla członków ZSCh. Od 2. III do 15. IV na przodowników narciarstwa.

● W hali przemyskiej piłkarze ligowej Polonii przystąpili do zaprawy piłkarskiej.

● Po dłuższych rozmowach, nastąpiło oparcie się JKS o Międzyzwiązkową Radę Kultury Fizycznej i Sportu.

Z PRZEWORSKA

● W Przeworsku JKS w meczu o mistrz. kl. A wygrał ze spółdzielcami rzeszowskimi 2:1 (15:3, 11:15, 15:6), któ rzy przegrali z Cukrownią 0:2 (12:15, 6:15). Obecnie Cukrownia znów wysunęła się na czoło tabeli przed JKS Czuwaj i SKS.

W „siatkówce" pań. SKS Rzeszów został dwukrotnie pokonany przez JKS 0:2 (13:16, 4:15), oraz 0:2 (10:15, 8:15).

Z TARNOWA

● Reprezentacyjny obrońca Polski Ant. Barwiński, w drugim dniu św. Bożego Narodzenia wstępuje w związek małżeński z p. Lidią Jachimek. Barwiński pozostaje w Tarnowie i nie nosi się z zamiarem zmiany barw macierzystego klubu.

Z POZNANIA

● Spotkanie pięściarskie o mistrz. kl. B POZB między Wartą a Zielonymi, (Zielona Góra) przyniosło zwycięstwo Warcie 12:4.

● W ramach uczczenia Kongresu Zjednoczenia rozegrany na pływalni miejskiej w Poznaniu czwórmecz przyniósł w ogólnej punktacji pierwsze miejsce Stomil 34 pkt., przed Dębem 27, Tramwajarzem 14 i Drukarzem 11 pkt.

● O mistrzostwo okręgu w tenisie stołowym: Warta — Sparta 11:0. Rewanż w Poznaniu wygrała Warta 11:0

● Spotkanie piłkarskie Kadra — San zakończyło się zwycięstwem wojskowych 5:3 (1:2). Bramki dla Kadry uzyskali: Chmielewski 2, Kokut, Gorzkowski i Kaliski, dla pokonanych Biegała 2 i Sałata 1.

● W turnieju błyskawicznym (siódemkowy) hokeja na trawie z udziałem 6 drużyn pierwsze miejsce zdobył SKS Chrobry przed gnieźnieńskim ZZK.

● Roczne walne zebranie Poznańskiego Okr. Zw. Pływ. wybrało władze w nast. składzie: prezes: mec. Pietruszko, wiceprezes: Gawroński, sekretarz: Polocki, skarbnik: Winiecki, ławnicy: Grabowski, Maleszyński Adamski, kom. rew.: Kwiatkowski, Sikorowa i Ratajczak, kpt. sport.: W. Sikora, kronikarz: Szczubliński.

● Roczne walne zebranie Poznańskiego Okr. Zw. Tenisowego odbędzie się 5 stycznia 1949 r. w sali Domu Pocztowca przy ul. Marcinkowskiego 20.

● Ligowa Warta w Jarocinie wygrała z ZZK 8:3 (5:1), zdobywając bramki przez Szpyrkiewicza 3, Kaczmarka 2, Orłowskiego 2, Jakubiaka i Dutkiewicza.

● W Leningradzie zakończone zostały drużynowe mistrzostwa ZSRR w podnoszeniu ciężarów. Atleci radzieccy należą do najlepszych na świecie i są w posiadaniu paru rekordów świata. O wielkiej popularności tego sportu świadczy fakt, że znani mistrzowie Kurenko i Mechanic pokonani zostali przez młodych zawodników. W wadze koguciej Kurenko uległ Wilkiemu w trójboju, a w lekkiej Mechanic musiał zadowolić się drugim miejscem, gdyż jego przeciwnik młody zawodnik podniósł w trójboju 342 kg.

Drużynowe mistrzostwo zdobyła drużyna Związków Zawodowych przed Dynamo (Moskwa).

● [illegible] zawody łyżwiarskie i narciarskie w kołchozach. Udział w tych zawodach weźmie około 150 tysięcy sportowców-kołchoźników. W porze zimowej zorganizowany zostanie również turniej szachowy w kołchozach.

Piłka nożna

Tirana — Bukareszt 2:1

Tirana. (tel.) Rozegrany w Tiranie międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Tirany a Bukaresztu przyniósł nieznaczne zwycięstwo miejscowym piłkarzom w stosunku 2:1 (1:1).

*

PRAGA (tel.). Mecz w piłce rowerowej pomiędzy Czechami i Morawami zakończył się zwycięstwem Czechów 6:5 (4:2).

ROUEN (tel.). Odbył się tu międzynarodowy bieg na przełaj na dystansie 7 km. zakończony zwycięstwem mistrza olimpijskiego, Belga Reiffa w 24.20 min. Drugie miejsce zajął Francuz Mimouen.

W Algierze odbyły się dwa biegi na przełaj na dystansie 7.5 km a zwycięzcy ich uzyskali lepsze czasy niż w Rouen. W pierwszym zwyciężył Marokańczyk El Mabrouk w 24.14 min., a w drugim zaś Francuz Pujazon w doskonałym czasie 21.18 min.

Adam Zientek — Nad szczytami Karkonoszy

Forsowanie chmury stojącej

na wysokości 5.500 m

Na lotnisku jeleniogórskim przebywa od kilku tygodni ekipa doświadczalna Instytutu Szybownictwa, mająca na celu zbadanie i wykorzystanie dla szybownictwa ciekawego zjawiska meteorologicznego, t. zw. fali halniakowej. Zjawisko to występuje w czasie wiatru halnego na zawietrznej stronie gór a jego widocznym objawem są tak zwane chmury stojące, które powstają na wys. 3—6 tys. metrów i utrzymują się w miejscu pomimo huraganowego wiatru. Fala halniakowa pozwala na uzyskanie na szybowcu wysokości kilku tysięcy metrów i to najczęściej późną jesienią, zimą lub wczesna wiosną, t. j. w okresie uważanym dotychczas w szybownictwie za „martwy sezon". Niestety „fale" jest zjawiskiem dość rzadkim — nieraz trzeba na nią czekać kilka tygodni.

„Fala" w darze od św. Mikołaja

Na lotnisku nie ma budynków mieszkalnych — ekipa kwateruje w odległej o 9 km Szkole Szybowcowej w Jeżowie. Dzięki stałemu pogotowiu odległość ta nie jest przeszkodą: stacje meteorologiczne zawiadamiają ekipę telefonicznie o możliwości powstania fali a wówczas kilkanaście minut wystarcza na zorganizowanie wyjazdu samochodem. Trochę gorzej jest, gdy meteorologia zawodzi — a tak właśnie było 6. 12. br., kiedy to po niekorzystnym komunikacie warszawskiego PIHM zupełnie niespodziewanie pojawiła się nad doliną Jele-



Irena Kempówna posiada kilka szybowcowych rekordów Polski

niej Góry wydłużona chmura stojąca, kształtu olbrzymiego cygara. Pierwsza chmura stojąca od trzech tygodni!

W Jeżowie alarm! Potężny GMS niby wóz wyścigowy mknie ulicami miasta i dopada hangaru na skraju lotniska. Z szybkością akcji straży pożarnej członkowie ekipy uwijają się około przygotowania startu. Już się rozsuwają drzwi, potężne sylwetki dwóch Sępów opuszczają wnętrze hangaru na rękach podnieconych szybowników. Roboty mnóstwo: trzeba sprawdzić działanie sterów i instrumentów (a wnętrze Sępa to istne laboratorium naukowe), odbezpieczyć i wypróbować aparaty tlenowe, przygotować spadochrony, wreszcie przyciągnąć maszyny na miejsce startu i ubrać pilotów. Tak, ubrać! Lot na wysokości kilku tysięcy metrów — i to w tej porze roku — wymaga założenie bezpośrednio przed startem specjalnie ciepłych kombinezonów futrzanych, butów i rękawic. Drobna postać Irki Kempówny ginie w olbrzymim kożuchu, który utrudnia jej jakiekolwiek ruchy. Bez pomocy kolegów nie mogłaby założyć butów, ani spadochronu, a tym bardziej ulokować się w kabinie. Sęp — zwykle aż nadto obszerny — tym razem jest „w sam raz" dla niej, za to rosły Tadeusz Góra z najwyższym trudem „wgniata się" w swoją maszynę.

Powoli, koluje na miejsce startu samolot holujący. Holownik, Franek Goleta, wyskakuje jeszcze na chwilę z kabiny, by z pilotami szybowców omówić trasę i wysokość lotu, a tymczasem mechanicy rozciągają linkę holującą i uruchamiają barografy.

— Tylko mi nie czekajcie do nocy z lądowaniem — przypomina groźnie kierownik ekipy — *chcę mieć całe szybowce!*

Chmura „nosi"

Pierwsza startuje Irka. Samolot unosi ją z lotniska wraz z szybowcem i po 20 minutach lotu wraca sam.

— Odczepiła się powyżej 1000 m w dobrym wznoszeniu. Pójdzie na wysokość! — oświadcza pilot holujący w krótkiej przerwie przed następnym startem.

Franek to dobry holownik! Nawet w niespokojnym powietrzu potrafi znaleźć czas na obserwację terenu i zjawisk meteorologicznych. Wie, gdzie chmura „nosi", jednym słowem „ma nosa". Teraz, holując Tadka Górę w to samo miejsce, rozgląda się pilnie za szybowcem Irki i wreszcie spostrzega go o dobre 1000 m wyżej. Po odczepieniu Sępa wraca na lotnisko z pomyślną wiadomością: chmura nosi!

Oczekiwanie

Szybowców nie widać natomiast chmura jakby się rozpadała: jej zarysy są coraz mniej wyraźne. Rozkładowi chmury powinien towarzyszyć zanik wznoszeń — dlaczego więc maszyny nie lądują? Mijają długie kwadranse Kierownik ekipy w chmurnym nastroju przemierza wzrokiem niebo w poszukiwaniu Sępów, to znów podchodzi do telefonu na wartowni. Z falą to jeszcze wiadomo: raz podniesie w górę, to znów „zdusi" w dół z szybkością kilku metrów na sekundę. Może nawet zmusić pilota do przymusowego lądowania poza lotniskiem. Celem wyprawy jest właśnie poznanie wszystkich tajników fali, by w przyszłości wysyłać na nią „na pewniaka" mniej doświadczonych pilotów.

Powoli zapada zmrok, tylko zarys chmury czerwieni się jeszcze w promieniach słońca. Widocznie chmura stoi na bardzo dużej wysokości. Wszyscy wpatrują się w niebo — daremnie. Trzeba na wszelki wypadek przygotować stos drzewa na ognisko sygnalizacyjne dla ułatwienia nocnego lądowania.

Wyniki i wrażenia

Denerwujący nastrój przerywa nagle radosny okrzyk:

— Jest Sęp! Schodzi korkociągiem!

— A drugi lotem nurkowym! — podchwytuje ktoś inny.

Teraz już widzą wszyscy — na wysokości ok. 1.500 m jeden szybowiec świdruje przestrzeń w miarowych obrotach, drugi dorównuje mu kroku w bardzo stromym locie — zapewne ma otwarte hamulce. Obydwie maszyny bardzo szybko tracą wysokość i lądują jeszcze przed zupełnym zapadnięciem ciemności.

Wszyscy podbiegają na wyścigi do pierwszego szybowca. To Irka. Ostrożnie podnosi limuzynę, jest jakaś dziwnie blada. Z wnętrza kabiny wieje chłód.

— Ile? — pada niecierpliwe pytanie.

— Prawie 5.000 m ponad lotnisko — brzmi odpowiedź — *Gdyby nie ciemności możnaby wyjść znacznie wyżej.*

Sukces! Jeszcze nikt w Polsce nie osiągnął takiej wysokości na szybowcu! Tylko — czy nie zawiódł barograf?

— Irka, wysiadaj! Musimy zajrzeć do bagażnika.

Parę sekund niepewności i — potwierdzenie radosnego faktu: wielokrotna rekordzistka wzbogaci się o nowy rekord! Tylko bladość jej twarzy jest uderzająca — może nie działał aparat tlenowy?

— Nie założyłam wcale maski. Chciałam „skosztować" głodu tlenu i czekałam na bardziej przykre objawy.

Tadek nie robił eksperymentów. Dla niego, rutynowanego myśliwca, głód tlenu to nic nowego.

— Po co się męczyć — włączyłem tlen na 4.000 m. Aparat działał bez zarzutu.



Tadeusz Góra, rekordzista Polski w przelocie otwartym

Tadek odczepił się od samolotu na wysokości 1.500 m, następnie opadł nieco niżej, po czym natrafił na wznoszenie, które pozwoliło mu w ciągu godziny wznieść się na 5.150 m ponad lotnisko (t. j. okrągło 5.500 m n. p. m.). Ponieważ wznosił się nieco szybciej niż Irka, udało mu się nie tylko ją dogonić, ale nawet wyjść wyżej. Przez dłuższy czas oba szybowce wznosiły się razem. Lot miał na ogół przebieg nadspodziewanie spokojny, natomiast powyżej 3.000 m dotkliwe zimno dało się bardzo we znaki naszym pilotom.

Na wysokości 5.000 m piloci ciągle jeszcze obserwowali wznoszenie ok. 1 m/sek., a chmura „stała" jeszcze o kilaset metrów wyżej, co pozwalało na osiągnięcie większej wysokości. Tylko ciemność skłoniła Tadka do przerwania wznoszenia. Miarowym przechylaniem swego szybowca na prawe i lewe skrzydło dał koleżance znak do lądowania, po czym wprowadził maszynę w pierwszy korkociąg.

— Użyłem sobie jak nigdy. Taka okazja! Prawie trzy tysiące metrów wysokości zniszczyłem korkociągami! — mówi Tadek, miłośnik akrobacji.

Sportowy wynik obu lotów to uzyskane przewyższenie, t. j. wysokość osiągnięta w locie swobodnym (po odczepieniu się od samolotu). Wynosi ono dla Tadka około 3.600 m *) — dla Irki 3.900 m. *)

Irka pobiła tym samym dwa rekordy Polski: Jasińskiego: 3.660 m z roku 1947 oraz własny, kobiecy 2.629 m z lipca br Nadto wykonała pierwszy warunek do złotej odznaki szybowcowej (warunkiem jest przewyższenie min. 3.000 m). Wynik Tadka przyniósł mu trzecią w Polsce złotą odznakę, gdyż już 11 lat temu wykonał on pierwszy warunek, przebywając na szybowcu rekordową odległość 587 km (warunek min. 300 km).

Szereg cennych spostrzeżeń pilotów w połączeniu z zapiskami samopiszących aparatów pokładowych składa się na naukowe wyniki lotów, których uzyskanie jest głównym celem wyprawy. Szybownictwo polskie uczyniło 6 grudnia poważny krok naprzód!

Adam Zientek.

*) Urzędowe odczytanie wysokości będzie przeprowadzone po powrocie wyprawy do Bielska.

SPORT RADZIECKI

pod znakiem zimy

MOSKWA. 19 bm. rozpoczęły się w Moskwie rozgrywki o mistrzostwo miasta w hokeju rosyjskim, w których uczestniczy ponad 200 drużyn, a w skład ich wchodzi przeszło 3.500 hokeistów. Wszystkie zespoły podzielone są na 4 grupy, wśród których znajdują się m. in. mistrz Moskwy — Dynamo, CDKA, Spartak i Torpedo.

Pierwszy dzień rozgrywek przyniósł 135 spotkań. Odbyły się one na 38 torach hokejowych stolicy ZSRR. Do najciekawszych z nich należał mecz między obrońcą tytułu mistrza — Dynamo, a byłym kilkakrotnym mistrzem Moskwy CDKA. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Dynamo [illegible].

Rozgrywki w hokeju rosyjskim o mistrzostwo Moskwy będą trwały do 16 lutego. Do prowadzenia ich wy[illegible] 200 [illegible].

● W ramach mistrzostw hokejowych ZSRR odbył się na stadionie Dynamo mecz między leaderem tabeli rozgrywek Skrzydła Sowietów, a znajdującym się na piątym miejscu w tabeli, zespołem wojskowych lotników (W. W. S.). Niespodziewane zwycięstwo odnieśli lotnicy 4:2.

● W niedzielę 19 bm. odbyły się w Moskwie trzecie doroczne zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej poświęcone pamięci 3-krotnego mistrza ZSRR w tej dziedzinie sportu Anatolija Kapczińskiego, który poniósł [illegible] śmierć w ciągu ostatniej wojny. Startowało w nich 50 zawodników, wśród nich Bieljajew, Liuskin i Sergiejew. Inowacją w tym roku było dopuszczenie do udziału w zawodach chłopców i dziewcząt, którzy trenowali pod okiem Kapczińskiego.

Na dystansach 500 i 5.000 m zwyciężył Bieljajew (Dynamo) przed Proszinem.

W konkurencji kobiecej na dystansie 500 i 3.000 m zwycięstwo zdobyła Gomułowa (Dynamo).

Pierwsze miejsce w konkurencji juniorów zdobył Godlewski (Dynamo), podczas gdy w konkurencji dziewcząt zwyciężyła Epifanowa (Rezerwy Pracy).

● Wykorzystując dobre warunki atmosferyczne w wielu miejscowościach Związku Radzieckiego odbyły się masowe zawody łyżwiarskie.

Na starcie w Moskwie stanęło ponad 100 zawodników. Bieg mężczyzn na 500 m wygrał Sergiejew (Dynamo), uzyskując czas 45,1 sek. Na dystansie 3.000 m wygrał Proszin — 5.26,4 min. W konkurencji żeńskiej na 500 m wygrała Letowa w czasie 53,8 sek., na 1.500 m Gomułowa — 3.07 min.

W Kirowie, który jest jednym z najsilniejszych ośrodków łyżwiarskich w Związku Radzieckim podwójny sukces odniósł Bieljajew z Moskwy, wygrywając biegi: na 500 m w czasie 48,6 sek i 1.500 m — 2.21.4 min. W konkurencji żeńskiej dwukrotne zwycięstwo odniosła Kuźniecowa z Gorkij, wygrywając 500 m w czasie 55.8 sek. i 1.500 m — 2.57.0.

W Archangielsku bieg na 3.000 m wygrał Kurbatow w czasie 5:21,2 min. bieg na 1.500 m mistrz Leningradu Piskarew w czasie 2.31.4 min.

W Omsku podwójny sukces odniósł mistrz Republiki Rosyjskiej Gołow[illegible] m i 5 [illegible]



● Wydział Turystyki Ministerstwa Komunikacji wystąpił z propozycją do Wydziału Taryf o udzielenie indywidualnych zniżek kolejowych w wysokości 50 procent dla uczestników PZN i KCZZ do stacji kolejowych docelowych ustalonych w porozumieniu z PZN. Zatwierdzenie tego wniosku przez Wydział Taryf Min Komunikacji byłoby bardzo poważnym krokiem naprzód w umasowieniu turystyki i sportu narciarskiego.

Statystyka Ligi

T. Peterek (Ruch) i H. Reyman (Wisła)

na czele strzelców za cały czas rozgrywek ligowych

Poniżej podajemy zestawienie najlepszych strzelców ligowych w poszczególnych latach i łącznie za cały czas istnienia piłkarskiej Ligi Państwowej. Strzelcy, którzy obecnie przodują w naszym piłkarstwie: Kohut, Gracz, Różankowscy i Cieślik, są na dalszych pozycjach w zestawieniu ogólnym, a na czele kroczą Teodor Peterek z Ruchu i Henryk Reyman z Wisły.

Pierwszy z nich swe sukcesy w Lidze święcił kilkanaście lat temu, a w tym roku dołożył do swego bilansu jeszcze jedną bramkę (grał zresztą w pierwszym zespole Ruchu tylko jeden mecz), a Reyman choć dawno zakończył karierę i rozstał się z boiskiem, też należy do najlepszych w bilansie ogólnym.

Nie uwzględniliśmy w zestawieniu renegatów Wilimowskiego, Szerfkego i Pazurka I, podobnie jak nie uwzględniają lekkoatleci rekordów i wyników Lukchausa i Turczyka, a łyżwiarze Nehringowej. W niczym to jednak nie osłabia pozycji Peterka i Reymana, a nawet dalszych graczy. Wilimowski znalazł by się wprawdzie w naszym zestawieniu pod koniec pierwszej dziesiątki, ale pozostali dwaj na miejscach bardzo dalekich.

A oto szczegóły za poszczególne lata rozgrywek ligowych od 1927 do 1948.

1927

W pierwszym roku Liga Państwowa składała się z 14 klubów. Każda drużyna rozegrała po 26 spotkań. Najwięcej bramek (95) zdobyła Wisła. Największe zwycięstwo (15:0) odniosła również Wisła nad TKS-em Toruń. Najlepsi strzelcy:

38 Reyman I-Wisła
31 Łańko-Legia
25 Kuchar-Pogoń
24 Przybysz-Warta
20 Jung-Warszawianka
19 Geisler-IFC Katowice
18 Herbstreich-ŁKS
17 Adamek-Wisła, Garbień-Pogoń i Krumholz-Jutrzenka.



Teodor Peterek z Ruchu jest rekordowym zdobywcą bramek na całej przestrzeni istnienia polskiej ligi piłkarskiej. Pierwszą bramkę zdobył on w roku 1930, a w tym roku mimo, że był tylko w rezerwie swego klubu, zdołał się wpisać na listę strzelców

1928

Do Ligi należało 15 klubów. Każda drużyna rozegrała po 28 spotkań. Najwięcej (98) bramek zdobyła ponownie Wisła. Największe zwycięstwo (9:0) też Wisła nad TKS-em Toruń. Najlepsi strzelcy:

30 Reyman I-Wisła
29 Gintel-Cracovia
26 Łańko-Legia
21 Nastula-Czarni
19 Kuchar-Pogoń
18 Nawrot-Legia i Steuerman-Hasmonea
17 Ciszewski-Cracovia, Król-ŁKS i Przybysz-Warta.

1929

[illegible] klubów ligowych. Każda drużyna odbyła 24 spotkania. Najwięcej bramek, chociaż o wiele mniej niż w poprzednich latach a mianowicie 62, zdobyła po raz trzeci Wisła. Najwyższy wynik (8:0) osiągnęła Cracovia z ŁKS-em i Czarnymi Lwów. Najlepsi strzelcy:

27 Nastula-Czarni
22 Przybysz-Warta
19 Josz-Garbarnia
18 Alaszewski-Polonia Warszawa i Kosok-Pogoń
17 Reyman-Wisła
16 Kniola-Warta i Sawka-Czarni
14 Sobota-Ruch.

1930

Do Ligi należało 12 klubów. Każda drużyna rozegrała 22 spotkań. Najwięcej (67) bramek zdobyła Legia. Najlepszy wynik (9:1) miała Warta z ŁTSG Łódź. Strzelcy:

27 Nawrot-Legia
24 Kosok-Pogoń
23 Malik-Polonia W.
18 Kisieliński-Cracovia
15 Smoczek-Garbarnia
13 Herbstreich i Król-ŁKS oraz Reyman I-Wisła
12 Ciszewski-Cracovia
11 Staliński-Warta.

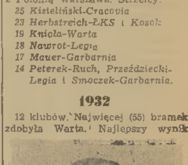
1931

12 klubów. Najwięcej (57) bramek Legia. Najlepszy wynik (8:1) Legia z Polonią Warszawa. Strzelcy:

25 Kisieliński-Cracovia
23 Herbstreich-ŁKS i Kosok
19 Kniola-Warta
18 Nawrot-Legia
17 Mauer-Garbarnia
14 Peterek-Ruch, Przeździecki-Legia i Smoczek-Garbarnia.

1932

12 klubów. Najwięcej (55) bramek zdobyła Warta. Najlepszy wynik



Henryk Reyman z Wisły, dawno już rozstał się z czynnym piłkarstwem, ale wciąż jest drugim strzelcem ligowym

(8:0) osiągnęła Wisła z Warszawianką. Strzelcy:

16 Kryszkiewicz-Warta
14 Herbstreich-ŁKS
13 Król-ŁKS i Smoczek-Garbarnia
12 Artur-Wisła i Malczyk-Cracovia.

(Dokończenie na str. 4)

Z występów polskich juniorów w Pradze i Budziejowicach



Reprezentacja pięściarska naszych juniorów walczyła ostatnio w Czechosłowacji dwukrotnie, wygrywając w Pradze 10:6 i w Budziejowicach 11:5. W tym ostatnim meczu zwycięstwa odnieśli: Liedtke, Brzóska, Kruża, Kaźmierczak, Sznajder, a Franek zremisował. Na naszym zdjęciu reprezentacja Polski w składzie: od lewej — Liedtke, Brzóska, Kruża, Ratajczak, Kaźmierczak, Sznajder, Gnat i Stec.



To i owo...

● *Najlepiej i najprzyjemniej gra się w tenisa stołowego w krajach północnych: w Szwecji, Norwegii, Finlandii i Danii. Tak przynajmniej twierdzą wszyscy znakomici pingpongiści. Dlaczego? — Gdyż stoły tamtejsze są robione z brzozy północnej, która bardziej niż inne drzewo nadaje się do tego rodzaju celu. Nie jest ona ani za twarda ani za miękka. Piłka na stole z brzozy skandynawskiej ma najbardziej regularne odbicie.*



● *Mistrzostwa świata w tenisie stołowym odbędą się w roku 1951 w Holandii.*

● *Po przeszło dwóch miesiącach awantur o 3 spotkania szwajcarskich piłkarzy w Stuttgarcie, Monachium i Karlsruhe, interwencji FIFA i protestach wielu krajów, szwajcarski związek piłkarski zdecydował się wyciągnąć konsekwencje wobec winnych i wymierzył im kary po... 500 franków za mecz. Jak widać nie jest to kara specjalnie wysoka.*

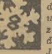
● *Mecz juniorów Węgry — Czechosłowacja w piłce nożnej odbędzie się 10 kwietnia.*

● *Rumunia i Dania ogłosiły, że nie będą uczestniczyć w piłkarskich mistrzostwach świata w roku 1950.*

● *„Naroden Sport" z Sofii pisze: „Minione lato było rokiem największego postępu w lekkiej atletyce bułgarskiej, jaki kiedykolwiek zanotowano. W ciągu sezonu poprawiono 12 rekordów krajowych." Bułgarów prześcignęli jednak Rumuni, którzy w ciągu sezonu poprawiali swe rekordy krajowe 28 razy.*

● *Murzyn Joe Louis — mistrz świata wszechwag, otrzymał z Hollywood propozycję zagrania głównej roli w filmie na tematy bokserskie.*

● *Szwajcar Robbi został przez Norwegów zaangażowany na narciarskiego trenera zjazdowego. Poza tym Norwegowie chcą skorzystać z trenera szwedzkiego dla biegów klasycznych. Jest to pierwszy w dziejach narciarstwa wypadek, że twórcy nowoczesnego narciarstwa sportowego, Norwegowie, korzystają z obcych nauczycieli.*



● *Czechosłowackie łyżwiarki, dobrze już zapisane na terenie międzynarodowym: Nekolova, Tumova i Vrzanova powróciły do domów po kilkutygodniowym treningu w Londynie. Nekolova oświadczyła, że na sztucznych lodowiskach londyńskich, był ostatnio duży ruch, jeżeli chodzi o trening łyżwiarek zagranicznych, a wśród ćwiczących znajdowała się również Polka Dąbrowska.*

● *Brytyjski związek piłkarski zakomunikował oficjalnie, że weźmie udział w mistrzostwach świata w Brazylii w roku 1950.*

● *Przewodniczący amerykańskiego komitetu olimpijskiego, A. Brundage ogłosił, że według niego nic nie stoi na przeszkodzie, aby w przyszłych Igrzyskach w Helsinkach, mieli nie startować Japończycy. Brundage powołał się przy tym na gubernatora amerykańskiego w Japonii, gen. Mc Arthura, który w roku 1938 był przedstawicielem USA w międzynarodowym komitecie olimpijskim a który jest zwolennikiem startu Japończyków w Helsinkach. Takie stanowisko zupełnie niespodziewanie spotkało się z bardzo ostrą reakcją w Australii. Sekretarz australijskiego komitetu olimpijskiego, E. Tanner, oświadczył: „Olimpiady nie są miejscem, gdzie byśmy uczyli ludzi sportowego zachowania i dżentelmeństwa. Tego trzeba się nauczyć w domu. Projekt, aby Japończycy uczestniczyli w Olimpiadach jest przedwczesny. Nie zapomnieliśmy jeszcze zachowania się Japończyków w okresie wojny. Człowiek zostaje oceniony na podstawie tego z kim się spotyka. Jestem przekonany, że Australijczycy nie będą startowali z Japończykami" — Do tego oświadczenia Australijczyka, trzeba jeszcze dodać, że w okresie wojny, przebywał on w niewoli japońskiej i dokładnie poznał metody faszystowskiego ucisku.*



● *W „Les Soir Dimanche" w sprawozdaniu z mistrzostw piłkarskich Francji znajdujemy takie zdanie: „Najsensacyjniejszym zjawiskiem na meczu St. Etienne — Reims 3:2, był Cuissar. Klasą dorównywał mu jedynie Czech Jankowsky, a z zespołu Reims Polak Jacowski."*

● *Czechosłowacja ustaliła już ekipę swych zjazdowców na akademickie mistrzostwa świata w Szpindlerowym Młynie. Tworzą ją: Wagner, Klozer, Parma, Spacek, Jira, Charat, Oplt, Vegr, Teplik i Vojta. Część z nich wyjechała już na świąteczny trening do St. Anton w Austrii.*



● *Francuski pływak Pyrelly, wyrównał swój europejski rekord na 400 m na wznak w 5.05,6 min.*

● *Jamajczyk Wint — mistrz olimpijski na 400 m nie przyjął zaproszenia na starty w halach krytych USA. Amerykanie nie mają jakoś w tym sezonie szczęścia. Poprzednio bowiem nie przyjęli zaproszeń Czechosłowak Zatopek i Belg Reiff.*

Ago

Planowanie przestrzenne a turystyka

WARSZAWA. — Główny Urząd Planowania Przestrzennego zwołał na dzień 6 grudnia konferencję koordynacyjną z zakresu spraw wczasów, uzdrowisk, turystyki, obozów młodzieży, kolonii letnich oraz zagadnień inwestycji sportowych. Celem konferencji było ustalenie metod postępowania przy wyłączaniu terenów wypoczynkowych zgodnie z planowym zagospodarowaniem przestrzennym kraju.

T. Peterek i H. Reyman

na czele strzelców za cały czas rozgrywek ligowych

(Dokończenie ze str. 3)

11 Matyas II-Pogoń
9 Ciszewski-Cracovia i Nawrot-Legia.

1933

Do Ligi należało 12 klubów, które podzielono na grupę wschodnią i zachodnią. Następnie trzy pierwsze kluby z każdej grupy walczyły o mistrzostwo, zaś trzy ostatnie z każdej grupy o pozostanie w Lidze. Każda drużyna rozegrała po 20 spotkań. Najwięcej (48) bramek zdobył Ruch. Najlepszy wynik (10:1) Wisła z Podgórzem Kraków. Strzelcy:

19 Artur-Wisła
16 Malczyk-Cracovia
14 Niechciol-Pogoń, Peterek i Giemza-Ruch
13 Matyas II-Pogoń
12 Nawrot-Legia i Smoczek-Garbarnia.

1934

W skład Ligi wchodziło 12 klubów. Każdy klub rozegrał 22 spotkań. Najwięcej bramek (90) zdobył Ruch. Najlepszy wynik (13:0) Ruch z Podgórzem. Strzelcy:

27 Peterek-Ruch
13 Artur-Wisła
12 Obtułowicz-Wisła i Matyas II-Pogoń
10 Herbstreich-ŁKS, Kryszkiewicz-Warta i Wodarz-Ruch.

1935

11 klubów. Każdy rozegrał po 20 spotkań. Najwięcej (55) bramek zdobyła Pogoń. Najlepszy wynik (8:0) uzyskała Garbarnia z Legią. Strzelcy:

22 Matyas II-Pogoń
16 Kopeć-Wisła i Kryszkiewicz-Warta
15 Artur-Wisła i Niechciol-Pogoń
14 God-Śląsk Świętochłowice, Król-ŁKS, Riesner-Garbarnia
13 Peterek-Ruch.

1936

Do Ligi należało 10 klubów. Każdy grał 18 razy. Najwięcej bramek (50) zdobył Ruch. 'Najlepszy wynik (7:0) ŁKS z KS Dąb Katowice. Strzelcy:

18 Peterek-Ruch
13 Matyas-Pogoń
12 Lewandowski-ŁKS
11 Kryszkiewicz-Warta
10 God-Śląsk i Kessner-Dąb
9 Pazurek-Garbarnia i Wodarz-Ruch
8 Gendera-Warta.

1937

10 klubów, lecz z powodu zawieszenia Dębu o tytuł mistrza walczyło tylko 9. Każdy grał 16 spotkań. Najwięcej (40) bramek zdobył Ruch, zaś najlepszy wynik (7:0) miała Warta z ŁKS-em. Strzelcy:

12 Wostal-AKS
11 Artur-Wisła i Lewandowski-ŁKS
10 Piontek-AKS
9 Gendera-Warta i Peterek-Ruch
7 Góra i Korbas-Cracovia, Łyko-Wisła, Matyas i Zimmer-Pogoń oraz Wiechoczek-Ruch.

1938

10 klubów. Każdy rozegrał 18 spotkań. Najwięcej bramek (68) zdobyła Warta. Najlepszy wynik (7:1) AKS ze Śmigłym Wilno, Warta z Cracovią i z Polonią Warszawa Strzelcy:

21 Peterek-Ruch
20 Piątek-AKS
16 Kaźmierczak-Warta
14 Gendera-Warta
12 Wostal-AKS
11 Gracz-Wisła
10 Artur-Wisła
9 Korbas-Cracovia i Święcki-Warszawianka.

1939

10 klubów, z których Ruch rozegrał 14 spotkań, Pogoń, Cracovia i Garbarnia po 13 spotkań, zaś Warta, Wisła, Polonia, AKS i Union Turing Łódź po 12 spotkań. Najmniej bo tylko 11 spotkań rozegrała Warszawianka. Najwięcej (50) bramek zdobył Ruch. Najlepszy wynik (12:1) uzyskał Ruch z Union Turing-em Łódź. Strzelcy:

16 Odrowąż-Polonia
11 Peterek-Ruch i Piątek-AKS
10 Kaźmieczak i Gendera-Warta
8 Korbas-Cracovia
7 Matyas II-Pogoń, Gracz-Wisła i Słota-Ruch.

1948

14 klubów. Każdy rozegrał 26 spotkań. Najwięcej (86) bramek zdobyła Wisła. Najwięcej (13) bramek zdobył Ruch w spotkaniu z Widzewem. Strzelcy:

33 Kohut-Wisła
27 Gracz-Wisła
20 Rożankowski II-Cracovia i Spodzieja-AKS
18 Alszer i Cieślik-Ruch
17 Janeczek i Łącz-ŁKS
14 Baran-ŁKS i Jaźnicki-Polonia Warszawa.

Królem strzelców ligowych za cały czas jest środkowy napastnik Ruchu Peterek — specjalista zdobywania bramek główką i pewny egzekutor rzutów karnych. Grał on ze wszystkich napastników ligowych najdłużej, bo pierwszą bramkę zdobył w roku 1928 a ostatnią w tym roku. Przeszło 30 bramek różnicy dzieli go od następnego z kolei Reymana I, filara Wisły w pierwszych latach istnienia ligi. Tuż za nim kroczy Nawrot, środkowy napastnik Legii.

Tabela najlepszych strzelców ligowych za cały czas istnienia Ligi przedstawia się następująco:

151	[illegible]
123	Reyman I Wisła
[illegible]	Nawrot Legia (Polonia)
104	Król ŁKS
103	Kosok IFC (Pogoń i Cracovia)
[illegible]	Artur Wisła
100	Łańko Legia (Polonia)
[illegible]	Herbstreich ŁKS
94	Matyas II-Pogoń
88	Smoczek — Garbarnia i Warszawianka
[illegible]	Kniola Warta i Warszawianka
[illegible]	Ciszewski Cracovia
76	Przybysz Warta
71	Kisieliński — Cracovia
[illegible]	Malczyk — Cracovia
[illegible]	[illegible]
[illegible]	Kryszkiewicz Warta
[illegible]	Wypijewski Legia
[illegible]	Nastula Czarni Lwów i Niechciol (Majewski) Pogoń
[illegible]	Wodarz Ruch
54	Sobota Ruch
53	Ałaszewski Polonia (Turyści), Przeździecki Legia i Staliński [illegible]
[illegible]	Mauer Garbarnia
[illegible]	[illegible] Pogoń

Zestawił Fransiszek Bieniosek

Karpacz gotowy!

Pierwsze w Polsce zawody bobslejowe

KARPACZ. (Z. S.) Karpacz przygotowany jest na przyjęcie około 10 tys. wczasowiczów i od dwu do trzech tys. wycieczkowiczów, dla których są przygotowane kwatery z wyżywieniem w cenie około 700 zł dziennie. Schroniska gotowe czekają na przyjęcie narciarzy: „Dom Śląska", Schronisko im. Bronisława Czecha, YMCA i inne.

Warunki atmosferyczne dobre.

Śnieg od 60 do 80 cm, lekki mróz.

Wyjazdy koleją i autobusem sprawnie zorganizowane. Bezpośrednie połączenia kolejowe z Warszawą, Poznaniem, Katowicami. Do każdego pociągu autobus kursujący między Karpaczem a górną partią Karpacza, Bierutowicami. Co godzinę autobus z Jeleniej Góry do Karpacza i z powrotem

Już w okresie świąt są przewidziane imprezy sportowe narciarskie i saneczkarskie. Od 1. I. 49 r przyjeżdżają najlepsi polscy łyżwiarze na obóz kondycyjny, którzy w połowie stycznia będą startować w jeździe figurowej i szybkiej na Małym Stawie w Karpaczu. Mistrzostwa organizuje Polski Związek Łyżwiarski.

W czasie ferii zimowych zjeżdżają się do Karpacza najlepsze zespoły narciarskie wszystkich szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych na kursy narciarskie i na mistrzostwa szkół dolnośląskich, organizowane przez wydział S. P. Kuratorium O. S. Wrocławskiego.

W Karpaczu odbędą się mistrzostwa Polski juniorów w narciarstwie, w konkurencjach jak kombinacja alpejska i norweska, slalom, bieg 18 km, skoki na skoczni wybudowanej przez Marusarza, ostatnio wyremontowanej. Następnie odbędą się nieoficjalne mistrzostwa Polski bobslejowe.

Sport ten jest w Polsce mało znany, odznacza się dużymi walorami atrakcyjnymi. Karpacz staje się ośrodkiem sportu bobslejowego dzięki doskonałemu torowi, całkowicie wyremontowanemu i zdatnemu do użytku. Sekcja bobslejowa w Karpaczu potrafiła zabezpieczyć i oddać do dyspozycji zawodnikom około 15 jednostek, czwórek i dwójek bobslejowych, szereg skeletonów i różnego rodzaju saneczek wyścigowych. Wyciąg na Oślą Łączkę gotowy. W trakcie budowy wyciąg saniowy na Śnieżkę. Zarząd Uzdrowiska w Karpaczu zapewnia wszelkie wygody dla wczasowiczów.

● Ostatnio przystąpiły do Polskiego Związku Narciarskiego następujące kluby: ZZK Olsza Kraków, SN PTT Jelenia Góra, SN PTT Żywiec, RKS Duszniki Zdrój, Szkolny Klub Sportowy Limanowa i LKS Barania w Wiśle. Warto nadmienić, że LKS Barania jest pierwszym klubem narciarskim przy Związku Samopomocy Chłopskiej.

ERYK KISIEL

rewelacyjny strzelec z Walki Makoszowy

KATOWICE. Ileż to razy o nasze uszy obiły się nazwiska graczy ligowych, bez względu na ich umiejętności. O piłkarzach zaś, którzy biorą udział w niższych klasach b. mało się słyszy. A gdzież rodzą się talenty? Rzecz jasna tylko w klubach prowincjonalnych.

W takim właśnie klubie, jakim jest Walka (Makoszowy) znajduje się zawodnik o wysokich kwalifikacjach piłkarskich, a o którym mało kto wie. Zawodnikiem tym jest Eryk Kisiel.

Kisiel liczy obecnie 27 lat, z zawodu jest stolarzem i pracuje w oddziale wentylacyjnym kopalni „Makoszowy". Bez przesady można powiedzieć, że jest on godnym następcą najlepszego w historii naszego piłkarstwa, lewoskrzydłowego Włodarza.

Poprzez Włochy i Anglię, na tułaczce żołnierskiej nauczył się Kisiel prawdziwej gry w piłkę nożną. O jego zdolnościach świadczą liczne recenzje pism zagranicznych wraz z karykaturami, oraz po powrocie do kraju fakt, że w tegorocznych rozgrywkach mistrzowskich śląskiej kl. A gr. II zdobył aż 14 bramek.

Jego największym atutem jest doskonała praca lewej nogi. Mówi się wśród kibiców Walki, że kiedy znajduje się on na polu karnym „pachnie goalem". Przeciętna ilość zdobytych przez niego bramek w każdym spotkaniu wyraża się cyfrą 1—2, a więc Kisiel na każdym meczu był zdobywcą bramki, co rzadko zdarza się piłkarzom.

Kisiel posiada 1,72 wysokości. Nie używa w ogóle alkoholu i tytoniu. Marzeniem jego jest reprezentować barwy Śląska. Należy w końcu zaznaczyć, że w czasie wojny grał on w słynnej reprezentacji wojsk polskich II Korpusu oraz grał w zespole „Carpathiens", na terenie Anglii.

(E. Ku.)



ERYK KISIEL

40 lat narciarstwa AZS-ów

W ramach uroczystości jubileuszowych 40-lecia Sekcji Narciarskiej AZS w Krakowie odbędą się pod protektoratem Rektora Akademii Górniczej dr. Walerego Goetla i Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Teodora Marchlewskiego, Ogólnopolskie Zawody Narciarskie w Zakopanem w dniach od 3 do 6 stycznia 1949 r. .

Zawody odbędą się w trzech konkurencjach: 1. bieg płaski pań i panów 4 stycznia; 2. slalom specjalny pań i panów 5 stycznia; 3. otwarty konkurs skoków panów na krokwi 6 stycznia.

W zawodach wezmą udział najwybitniejsi zawodnicy Polski z olimpijczykami na czele i będą one eliminacjami przed Akademickimi Mistrzostwami Świata w Szpindlerowym Młynie (Czechosłowacja) oraz Międzynarodowymi Zawodami o „Puchar Tatr" w Zakopanem.

Wszelkie zapytania w sprawie zawodów należy kierować do Sekretariatu Komitetu Organizacyjnego Zawodów, Kraków, ul. Krasińskiego 4/8, F-ma „Fluor", tel. 571-81.

Edward Węglowski

Kłopoty fotoreportera

Myśli niejeden, że to takie proste. Wystarczy uzbroić się w dobrą Leicę lub Contaxa a zdjęcia z momentów sportowych same się pchają w obiektyw. Tylko przytykać! Nie wie ile przygotowania troski i zdenerwowania przeżywa fotoreporter przed każdą poważniejszą imprezą sportową. — Pomińmy już czysto techniczną stronę robienia zdjęć, — bo jak się przystosować do warunków atmosferycznych i rodzaju zawodów sportowych wie o tym każdy dobry fotoreporter. Ale chodzi o to — i tym się przejmuje na zapas — czy zawody będą obfitowały w ciekawe momenty i czy właśnie te uda mu się uchwycić na taśmę filmową.

Nie wyobrażamy sobie np., że w chwili, gdy bramkarz na meczu piłkarskim zawisa na moment w powietrzu z uchwyconą piłką, — abyśmy mu mogli powiedzieć:

— „Panie Jurowicz kochany! poczekaj pan chwileczkę w tej pozycji, aż sobie nastawię aparacik i zrobię zdjęcie. o...! tak będzie dobrze! Dziękuję".

Albo:

— „Panie Różankowski niech pan jeszcze raz powtórzy tę ładną główkę w lewy róg, — ja tymczasem ustawię się odpowiednio, o, z tej strony i przytknę. To będzie efektowne zdjęcie dla prasy... i dla pana. —

Gdyby tak być mogło, nie pociłby się i nie denerwował fotoreporter za bramką.

Albo ile, wzruszeń przeżywają na tle konkurencyjnym dwaj panowie z aparatami. — Po pięknej bramce można usłyszeć taki dialog:

— Ma pan tego goala?

— Mam oczywiście. A pan?

— Pewnie, że mam... tylko z lepszej pozycji.

Tymczasem obaj nic nie zrobili, bo sytuacja była tak gorąca, że zapomnieli o fotografowaniu. Ale trzeba sobie trochę popsuć krwi.

W ogóle z tymi meczami piłkarskimi to istna tragedia dla fotoreportera. Najpierw przed zawodami drużyny nie chcą się fotografować (a to jest właśnie najpewniejsze zdjęcie), bo to by im przyniosło pecha. Nie pomoże zapewnienie, że będzie zdejmował obie drużyny i wtedy, w najgorszym razie będzie remis. Nie. Bo chodzi o to, która pierwsza zapozuje to ta może przegrać. — I sprawa upadłaby — bo trudno walczyć z zabobonem — gdyby nie chytre podejście aparaciarza. Wie on dobrze, że drużyna po wbiegnięciu na boisko musi się ustawić na środku, aby powitać publiczność. I zanim ci zabobonni panowie zdołają po raz trzeci wykrzyknąć „Cześć" czy też „Czołem", już są utrwaleni na taśmie w pięknych postawach „na baczność" z otwartymi ustami. Dobrze im tak! — Gorsza sprawa, gdy niektóre — na szczęście nieliczne — jedenastki wbiegając równiutko po linii środkowej boiska i zetknąwszy się z kołem środkowym, wyczyniają jakieś ewolucje taneczne. — Jeden w jedną stronę, drugi w drugą po linii koła. Jak w mazurze, para w lewo, para w prawo. I teraz dopiero drwiąc sobie z fotografa odprawiają swoje „Cześć".

Ale próżna radość. Nie wiedzą nieszczęśliwi, że chytrość i podstęp „łowców momentów" jest niewyczerpana. Otóż nastąpiło ciche porozumienie pomiędzy fotoreporterami a Zarządem Polskiego Kolegium Sędziów, który to nakazał arbitrom prowadzącym zawody, przed każdym meczem odczytywanie zawodnikom „ewangelii" pouczającej ich, jak należy grać, aby się nie stać biernym widzem. I teraz następuje pełna satysfakcja dla fotoreporterów. Gdy gracze z minami baranków z niewinnymi spojrzeniami wysłuchają tego, co dawno już znają na pamięć, a co ich wcale nie wzrusza, fotoreporterzy obchodzą ich ze wszystkich stron i używają sobie na całego. — Z lewej raz: „pztyk", z prawej raz „pztyk", z profilu, z przodu i jak się chce. Wystarczy.

A teraz trzeba pójść za bramkę. Tu należy „mieć nosa" za którą. Chyba za „Białych". „Czerwoni" mają lepszy atak, więc tam zapewne będzie więcej sytuacji podbramkowych. Przyklęka sobie taki pan opodal słupka bramkowego z gotowym do „strzału" aparatem i z wytężoną uwagą, w najwyższym napięciu nerwowym czeka. A tu z tyłu dochodzą go jak przez sen głosy:

— Te, panie z prasy, znijż się pan, bo nic nie widać!...

W miejscowościach gdzie pismo nasze nie jest do nabycia w drobnej sprzedaży, prosimy zaopatrywać się w „Sport i Wczasy" przez zaprenumerowanie go w miejscowym Urzędzie Pocztowym. Urzędy Pocztowe dostarczają nasze pismo regularnie i bez jakichkolwiek dodatkowych kosztów.

ADMINISTRACJA

Konferencja nauczycieli w. f. w Przemyślu

PRZEMYŚL (kor. wł.). W Przemyślu odbyła się dwudniowa konferencja nauczycieli wychowania fizycznego szkół średnich wszystkich typów Okręgu Szkolnego Rzeszowskiego pod przewodnictwem naczelnika Wydziału WF, J. Przybosia, przy udziale około 150 uczestników. Ponadto obecni byli z ramienia władz: przedst. „SP", Woj. Urz. K. F., Zarządu ZMP, Partii Politycznych, Insp. Szkolnego powiatu przemyskiego: T. Uchwat, wizytator WF Halina Dubeńska.

Konferencję otworzył naczelnik J. Przyboś, który po powitaniu zebranych zwrócił uwagę na przemiany polityczne, jakie zachodzą w Polsce, pociągające za sobą przyśpieszenie tempa pracy na polu wychowania fizycznego. W dalszym ciągu mówca podkreślił, że ćwiczenia cielesne nie mogą być lekceważone, że nie jest to zło konieczne, które wpisuje się na końcu świadectwa.

Inż. Kowalski, przedstawiciel woj. rzeszowskiego, stwierdził, że wychowanie fizyczne — szczególnie po ciężkiej okupacji — jest dzisiaj ustawą, prawem i należy dążyć do podniesienia jego pozio-[illegible]

Wizytator Półchłopek zreferował sprawę obozów, turystyki i wczasów. Oto kilka cyfr z jego przemówienia: W r. 1948 zorganizowano 128 kolonii, 97 półkolonii, 636 dziecińców, 47 obozów. Akcja objęła 916 punktów dla dzieci w ogólnej liczbie 48.933 osób. W r. szkolnym 1947/48 urządzono w porozumieniu z Tow. Krajoznawczym obóz „SP" we Wrocławiu, w którym wzięło udział 4000 młodzieży. Z Okręgu KOS wzięło udział 101 chłopców, 87 dziewcząt, którzy otrzymali 7 nagród indywidualnych i zdobyli wicemistrzostwo w szczypiorniaku. Jeśli chodzi o turystykę, to zajmują się nią osoby zdrowsze, wytrwalsze

W zakończeniu ożywionej dyskusji nad kwestią sprzętu sport. i urządzeń sportowych w szkołach p. o. wizytator W. F., Dubeńska zakomunikowała, iż KOS w najbliższych dniach otrzymać ma sprzęt na sumę 9.800.000 zł. Ministerstwo przydzieliło już część sprzętu na różne grupy szkół. W zakończeniu ob. Dubeńska wygłosiła referat „Sport i organizacja sportowa na terenie szkoły". (Gr)

Łyżwiarze wyjechali
na trening do Ostrawy

Katowice. W środę bawili w Katowicach, w przejeździe do Ostrawy, znani łyżwiarze B. Staniszewski i J. Burache, którzy po odbyciu kilkutygodniowego treningu na sztucznym lodowisku ostrawskim, rozpoczną w kraju akcję masowego nauczania jazdy na łyżwach wśród młodzieży. Akcja ta prowadzona będzie za pośrednictwem KCZZ.

Z Zakopanego

× W zeszłym tygodniu został oddany do użytku narciarzy most-wiadukt na Gubałówce. Na wiosnę most ten będzie zburzony, a w miejsce jego zostanie wybudowany (ukośnie do toru, na szusie t. zn. bez potrzeby skręcania) most betonowy.

× Wojtek Niedziałek znany już w całej Polsce „iglicowiec" przebywa obecnie w Zakopanem w Szkole Gospodarstwa Wiejskiego w Kuźnicach. (szkoła żeńska!!)

× Z początkiem lutego przyjedzie do Zakopanego około 40 Węgrów. Będą to narciarze, specjaliści od skoków, zjazdu i slalomu, którzy przygotowywać się będą do zawodów o „Puchar Tatr" rozgrywanych w Zakopanem w dniach od 23 lutego do 3 marca.

× Na zebraniu komitetu współzawodnictwa pracy, postanowiono oddać do użytku kolejkę linową na Kasprowy Wierch już na Boże Narodzenie, a nie jak planowano 4 stycznia.

● Oprócz badań przeprowadzonych w Sanatorium Akademickim z polecenia i z ramienia II okręgu podhalańskiego PZN, zarząd Wisły Zakop. umożliwił dla swoich narciarzy odbycie kontroli stanu zdrowia w KBK, gdzie przyjmuje lekarz we wtorki i środy od 16 — 17. Badania są obowiązkowe, a nie odbycie ich, pociąga za sobą kategoryczne nie dopuszczenie do startów.

DWA WYSTĘPY BILARDZISTÓW CZESKICH W KRAKOWIE

KRAKÓW (tel.). W Krakowie odbyły się dwa mecze bilardowe z udziałem mistrzą Czechosłowacji. Lepencky Club Kulecznikowy pokonał w pierwszym spotkaniu Krakusa 6:2, w drugim występując jako reprezentacja Pragi wygrał z repr. Krakowa 8:0

Wyniki spotkania: Lepencky Club Kulecznikowy — Krakus 6:2, Fall — Szwarc 500:416, Bukowski — Kolar 229:500, Żywioł — Pokorny 264.500, Chojnacki — Hauska 365:500.

Wyniki meczu Praga — Kraków 8:0: Fall — Szwarc 64:500, Chojnacki — Kolar 163:500, Bukowski — Hauska 160:500, Żywioł — Pokorny 171:500 (t.)

● W. G. i D. OZPN Śl. Opolsk. zamknął boisko GZKS Kop. Bytom do dnia 30. 11 1949 r. z powodu zajść i awantur jakie miały miejsce w czasie zawodów mistrzowskich GZKS Kop Bytom — GZKS Kop. Miecho-[illegible]

ISTAMBUŁ (tel.). Międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy wiedeńską drużyną Austrii a zespołem Turcji Ferenbarekts zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (0:0).

GRAZ (tel.). Mistrz piłkarski Styrii (Austria) Sturm Graz rozegrał spotkanie z ligową drużyną Wiener Sport Klub, wygrywając 4:3 (2:2).

Strzelcy śląskiej A klasy

KATOWICE. Po 132 meczach zakończone zostały piłkarskie mistrzostwa Śląska klasy A. Zdobyto w nich 516 bramek, co daje na jeden mecz przeciętnie 3,9 bramki. Własne boisko okazało się w rozgrywkach wielkim handicapem, na 132 spotkania bowiem zwycięstwo w 72 wypadkach przypadło gospodarzom. 27 spotkań zakończyło się wynikiem remisowym, a tylko w 32 wypadkach goście zdołali wywieźć punkty.

W grupie I strzelono 249, a w drugiej 267 bramek. Najwyższy wynik uzyskała rezerwa chorzowskiego Ruchu w meczu z AKS Ib 9:1. Kopalnia Eminencja poniosła aż trzykrotnie wysokie porażki i to w Dziedzicach z Walcownią 0:7, w Ligocie z Ligocianką 0:8, oraz w Mysłowicach z Lechią 0:5.

Najlepszym strzelcem został Kisiel z Walki (Makoszowy), który zdobył 14 bramek, czyli na każdym meczu uzyskał 1,2 bramki. 13 bramek strzelił Musialik (Kostuchna) Żymła (Śląsk Świętochłowice) 12, Pająć (ZKSM Szopienice), Jacek (Ruch Radzionków) i Brzytwa (Wyzwolenie Michałkowice) po 11. Proksza (Ligocianka) 10, Drozdek (Ligocianka) Grzygorzyk (Kleofas), Mrohem (Batory) oraz Glanc (Azoty) po 9. Pałka (Lechia Mysłowice), Przybyłok (Kleofas), Tim i Brom (Batory) oraz Mosiński (Śląsk Tarnowskie Góry) po 8.

Pięciu najlepszych strzelców w grupie I: Musialik (Kostuchna) 13, Pająć II (Szopienice) 11, Proksza (Ligocianka) 10, Drozdek (Ligocianka) i Grzygorzyk (Kleofas) po 9, Pałka (Lechia) i Przybyłok (Kopalnia Kleofas) po 8.

W grupie II: Kisiel (Walka Makoszowy) 14, Żymła (Śląsk Świętochłowice) 12, Jacek (Ruch Radzionków) i Brzytwa (Wyzwolenie) po 11, Mrochem (Batory) i Glanc (Azoty) po 9 oraz Tim i Brom (Batory) i Mosiński (Tarnowskie Góry) po 8.

Strzelcy bramek w klubach według kolejności zajętych miejsc:

GRUPA I.

HKS SZOPIENICE: Pająk H. 11, Pilarek II 8 Magner 4, Berger oraz Jochemczyk II po 3.

LIGOCIANKA: Proksza 10, Drozdek 9, Zakrzewski 5, Hauke 4, Kubista 3 oraz Maas, Rozmus oraz jedna samobójcza.

GWARDIA KATOWICE: Wróbel i Koselski po 6, Mahorek 5, Labus 3, Strzelecki 2 oraz jedna samobój-[illegible]

LECHIA MYSŁOWICE: Pałka 8, Pocwa III 5, Latusiński i Mikunda po 4, oraz Kopernick i Szmyd po 1.

GZKS KOP. KLEOFAS: Grzygorzyk 9 Przybyłok 8, Kryst, Błaszczyk i Dziatelewicz po 2 oraz Szopa 1.

KS KOSTUCHNA: Musialik 13, Dziubany 4, Kiłorz i Połap po 3 oraz Loska i Jarczok po 1.

ZZK KATOWICE: Szymszal 6, Morhardt 5, Kret 4 oraz Jacek, Olejnik i Prutek po 1.

GZKS KOP. DĘBIEŃSKO: Bednarz 7, Frydacki 6, Zaik 2 oraz Korzusznik, Nikiel i Majorczyk po 1.

22 MAŁA DĄBRÓWKA: Śmietana 8, Kajzer 3, Kątny, Szymborski, Ziaja i Głąbik po 2 oraz Cholewa 1.

ZKSM WALCOWNIA DZIEDZICE: Czyżek 7, Mańdok 4, Fogt 1 oraz Waliczek 1.

RKS ZABŁOCIE: Sidorek 6, Gowid 3, Gawroń i Gruszka po 2, Wojtyła jedną.

EMINENCJA DĄB: Barczyk i Krawczyk po 3 oraz Osiecki 1.

GRUPA II.

ZKSM BATORY: Mrohem 9, Tim i Brom po 8, Malcherek 5, Korzeniec, Filip, Kusz i Borczyk po 1.

RUCH RADZIONKÓW: Jacek 11, Sołtysik 3, Michalak i Skoruba po 2, Mączyński, Bok, Dziewic, Orliński i Czech po 1.

WALKA MAKOSZOWY: Kisiel 14, Kasperczyk 5, Wieczorek 4, Skrzypczyk 3, Fiszer, Wieczorek, Kasprzak, Mita po 2, Czysty 1

ŚLĄSK TARN. GÓRY: Mosiński 8, Bąk, Cholewik i Bógdoł po 5, Siwek 2, oraz Sztolc 1.

WYZWOLENIE MICHAŁKOWICE: Brzytwa 11, Lialiński 6, Piela i Czech po 4.

27 ORZEGÓW: Kokoszka 6 Karmański i Tworek po 2, oraz Korzenek i jedna samobójcza.

RUCH Ib CHORZÓW: Frycz 6, Rurański 5, Żurek 4, Gromotka 3, Siodło i Skóra po dwie.

SLAVIA RUDA: Pohl i Cieślik po 4, Śmieja 3, Jańczok, Biniek, Wieszczok i Szafrański po 1.

ŚLĄSK ŚWIĘTOCHŁOWICE: Żymla oraz God I 1 oraz jedna samobój-[illegible]

ZKSB AZOTY: Glanc 9, Breiter 7, Dykta 4, Maroń 3, oraz Kaczmarek, Wostal, Loga i Kraska po 1.

PIAST PAWŁÓW: Kurpanik 7, Pytlok 4 Sodzawiec 1.

AKS: Boryczka 4, Januszek 3, Skupiń i Prudło po 2, Piec III oraz Ganc po 1.

Z OPOLSZCZYZNY

● W związku z Kongresem Zjednoczeniowym Powiat. Zarz. ZMP wspólnie z Powia. Kom. „S. P." w Opolu zorganizował bieg sztafetowy. Z powiatu opolskiego wyruszyły 4 sztafety, które niosły powitania i meldunki o wykonaniu prac w ramach „Czynu Kongresowego". Zaopatrzone były one w podpisy Gminnych Rad Narod. i Rad Zakładowych. Przybywające sztafety były witane w budynku Komendy S. P. przez przewodn. Pow. Zarz. ZMP Jędrzejka oraz komend. Powiat. Komendy S. P. por. Kochanowskiego. Następnie wystartowały one do etapu końcowego, którego metą był lokal PPR. Ogółem w sztafetach wzięło udział 590 członków ZMP i SP na trasie 152 km.

● Odra (Opole) i Pogoń (Prudnik) w rozgrywkach hokejowych brać będą udział w rozgrywkach Dolnośląskiego OZ[illegible]. Odra walczyć będzie w kl. A z TUR (Jelenia Góra), Odrą (Wrocław) i Samorządowcem (Wrocław). Pogoń zaś w kl. B z Burzą, Gwardią, Budowlanymi AZS oraz Włókniarzem (Dzierżoniów). Rozgrywki rozpoczną się 6. I. 1949 r.

● 16 stycznia 1949 r. odbędzie się doroczne walne zebranie Podokręgu Opolskiego ZPN.

● W Opolu odbyło się zebranie celem utworzenia Podokręgu Szachowego, ze względu na to, że w Opolu istnieje już kilka sekcji szachowych przy: Leopolii, Lwowiance, Poczcie, Państw. Nieruch. Ziemskich, Ubezpieczalni Społecznej oraz sekcje szachowe w Nysie, Prudniku, Niemodlinie, Grodkowie. Podokręg Szach. w Opolu ma obejmować powiaty południowo-zachodnie Śląska Opolskiego.

● Za podwójne podpisanie zgłoszeń W. G. i D. PZPN ukarał 6mies. dyskwalifikacją nast. zawodników: Siwego (Górnik Mikulczyce), Koczeko (Cukrownia Racibórz), Rudego (Kresovia Kluczbork), Siekałę (Leśnik Bytom), Szczypę (Pogoń Prudnik).

● W. G. D. Podokręgu Opolskiego ZPN ukarał Żubera (Dynamit Krupski Młyn) 1-roczną dyskwalifikacją za czynne znieważenie zawodnika — Plutę (Andrzej Zawadzkie) 6-mies. za brutalną grę — Spiska (Andrzej Zawadzkie) surową naganą za krytykowanie orzeczeń sędziego, Świercz (Bolko XII Król Nowa Wieś) 2 mies. dyskwalifikacją za brutalną grę — Pierzkałę (Anna Zdzieszowice) 3-tyg. za niebezpieczną grę, a Pastuszkę (Gwardia Opole) 6-mies. za brutalną grę.

ZZK Soła Oświęcim przoduje w podokręgu chrzanowskim

28 drużyn piłkarskich w podokręgu chrzanowskim KOZPN rozegrało w jesiennej rundzie mistrzostw sezonu 1948/49 100 spotkań w kl. B, C i juniorów. Na czoło wybił się KS ZZK „Soła" z Oświęcimia, który w rozgrywkach tych przez swoje 3 drużyny w sumie zajął najlepsze miejsce W kl B i C zdobyły drużyny Soły I miejsca, a w mistrzostwach juniorów 3. W rozgrywkach kl. B Soła przegrała tylko 1 spotkanie z Trzebinią 3:4, a w kl. C raz tylko zremisowała z Syntetyką.

Podokręg chrzanowski obejmuje duży obszar, w którym znajdują się Krzeszowice, Trzebinia, Jaworzno, Libiąż, Siersza, Chełmek, Oświęcim i [illegible]

Stan tabel po zakończeniu rozgrywek jesiennych jest następujący:

KLASA B:

Soła	9	16	38:19
Trzebinia	9	15	32:19
Azotania	9	11	23:16
Syntetyka	9	9	10:10
Świt	9	9	24:29
Zryw	9	8	10:17
Chełmek Ib	9	6	22:23
Fablok Ib	9	6	18:24
Szczakowianka Ib	9	5	14:26
Jedność	9	3	15:30

KLASA C:

Soła Ib	7	13	24:6
Budowlani	7	12	41:8
Victoria	7	8	16:14
Azotania	7	8	18:12
Artur	7	6	9:16
COP	7	4	6:17
Syntetyka Ib	7	3	14:27
Zatorzanka	7	0	1:29

JUNIORZY:

Fablok	9	15	28:7
Chełmek	9	13	17:6
Soła	9	13	19:7
Szczakowianka	9	12	19:7
Jedność	9	9	13:12
Budowlani	9	9	15:17
Azotania	9	8	16:17
Trzebinia	9	6	8:21
Syntetyka	9	4	6:20
Artur	9	4	6:32

Ping-pong w Krakowie i na Śląsku

Świąteczna przerwa w mistrzostwach okr. krakowskiego w tenisie stołowym obowiązuje dla kl. A od 19 grudnia, a w kl. B i C od 21 grudnia do 2 stycznia.

Do zakończenia I rundy w kl. A pozostają jeszcze 4 spotkania. Wyniki ostatnich spotkań: Cracovia — Prądniczanka 5:4, Społem — Krakus 7:2, Cracovia — Garbarnia 8:1, Groble — Społem 8:1, HKS — Krakus 9:0, Tarnovia — Prądniczanka 6:3, Cracovia — Groble 9:0, Garbarnia — Tarnovia 6:3. Cracovia już ukończyła I rundę, nie przegrywając żadnego spotkania.

TABELA

Cracovia	7	7	56:7
Groble	6	5	37:17
Społem	6	4	24:30
HKS Chrzanów	5	3	25:20
Tarnovia	6	2	27:27
[illegible]	6	2	22:32
Prądniczanka	6	1	22:32
Krakus	6	0	3:51

W tabeli „najlepszych 10" prowadzi Dobosz (Cr.) 18 gier, 17 zw[illegible] Kowal (Cr.) 18 gier, 17 zwyc. 3. Słowiński (Tarnovia) 18 (13). 4. Grochot (Garbarnia) 18 (12). 5. Kościółek (Groble) 15 (11). 6. Łucki (Prądniczanka) 18 (11). 7. Kossowski (HKS) 15 (10). 8. Zięba (Cr.) 9 (9) (jedyny bez porażki). 9. Szałaj (Społem) 18 (9). 10. Bezwiński (Groble) 12 (8).

Ostatnie spotkania w kl. B KOZTS rozegrane 21 bm. przyniosły nast. wyniki: Cracovia II — Prądniczanka II 7:2, Nadwiślan — Społem II 5:4, Dębnicki — Garbarnia II 9:0 v. o., Krakus II — Borek 9:0 v. o., Wawel — Bronowianka 9:0, Zwierzyniecki — Tramwaj 6:3.

Po tych spotkaniach tabela mistrzowska kl. B jest nast.:

[illegible]	5	5	35:10
Zwierzyniecki	5	4	32:13
Krakus II	5	4	32:13
Dębnicki	5	4	28:37
Wawel	3	3	23:4
Nadwiślan	4	3	26:10
Bronowianka	5	2	18:27
Społem II	5	1	21:24
Prądniczanka II	5	1	17:26
Groble II	4	1	14:22
Tramwaj	4	1	11:25
[illegible]	4	0	2:34
Garbarnia II	4	0	0:36

W rozgrywkach o mistrzostwo kl. C KOZTS uzyskano 21 bm. nast. wyniki: Legia — Grzegórzecki 9:0, Kabel — Krowodrza 7:2, Wieliczanka — Toledo 5:4, GZKS Wieliczka — Łobzowianka 9:0 v. o., Płaszowianka — Olsza 9:0, Gwardia — Nowy 8:1.

Tabela w chwili obecnej jest nast.:

Płaszowianka	5	5	36:9
Gwardia	4	4	35:1
Legia	4	4	33:3
Kabel	4	3	28:8
Krowodrza	4	3	25:11
Łobzowianka	5	3	26:10
GZKS Wieliczka	4	2	25:11
Wieliczanka	4	2	14:22
[illegible]	5	1	17:28
[illegible]	4	1	9:28
[illegible]	4	0	5:31
Filmowiec	4	0	5:31
Grzegórzecki	4	0	0:36

* * *

KATOWICE. Trzecia runda rozgrywek o mistrzostwo kl. B w tenisie stołowym przyniosła następujące wy-[illegible]

Grupa I: ZMP Dąb Katowice — Śląsk Świętochłowice 2:7. Punkty dla Śląska zdobyli: Paluch 3, God I Kolarczyk po 2, dla ZMP Kulik 2.

Słowian Ib Świętochłowice — Pogoń Imielin 3:6.

Kleofas Ib — Batory Ib 3:6.

TABELA

Śląsk Świętochłowice	[illegible]	[illegible]	22:5
Union Katowice	[illegible]	2	[illegible]
Batory Ib	2	2	[illegible]
Kop. Kleofas Katowice	2	[illegible]	[illegible]
Słowian Ib Świętochl.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Pogoń Imielin	3	[illegible]	[illegible]
ZMP Dąb Katowice	[illegible]	[illegible]	[illegible]

Grupa II: HKS Szopienice — Pogoń Ib Katowice 1:8. Punkty dla Pogoni zdobyli: Swoboda i Fernes po 3 Machowski 2, dla HKS: Gawantka 1.

Lechia Ib Mysłowice — Płomień Katowice 2:7. Punkty dla Płomienia zdobyli: Gorzelski 3 oraz Hołorz i Grylowski po 2, dla Lechii Pękala 2.

KKS Mysłowice — Siemianowiczanka Ib 4:5. Punkty dla KKS zdobyli: Chrobok 2, Ciękalik i Mikler po 1 dla Siemianowiczanki Wróbel 3 oraz Korus i Świerc.

GKS Kopernik Katowice — Kop. 20 Katowice 9:0 v. o.

TABELA

Pogoń Ib Katowice	2	2	17:1
Naprzód Janów	2	2	16:2
Siemianowiczanka Ib	2	2	12:6
Płomień Katowice	1	1	7:2
KKS Mysłowice	2	1	10:8
GKS Kopernik K-ce	3	1	14:13
HKS Szopienice	2	1	9:9
Lechia Ib Mysłowice	3	1	12:15
Czyn Katowice	2	0	2:16
Kop. 20 Katowice Ib	3	0	0:27

Grupa III: Unia Ib Sosnowiec — ZMP Jęzor 4:5. Punkty dla Unii zdobyli: Kwaśniak 3 i Majewski I jeden, dla ZMP Sleger 2 oraz Piasecki i Pawlik po 1.

Zagłębie Dąbrowa G. — Brynica Czeladź 4:5. Punkty dla Zagłębia zdobyli: Trzeska i Wolsło po 2, dla Brynicy Żeżuszek 5

Czyn Sosnowiec — Piaski 4:5.

RCKS Czeladź — Budowlani Gro-[illegible]

TABELA

RCKS Czeladź	4	[illegible]	31:5
GZKS Piaski	4	[illegible]	30:6
Czyn Sosnowiec	4	2	23:13
Brynica Czeladź	[illegible]	2	13:23
Unia Ib Sosnowiec	4	[illegible]	19:18
Budowlani Grodziec	4	[illegible]	11:25
Zagłębie Dąbr. Górn.	4	[illegible]	11:25
[illegible]	[illegible]	[illegible]	8:28

Grupa IV: Zaborze Zabrze — Lubliniecki Ib 8:1. Punkty dla Zaborza zdobyli: Radoń i H[illegible] 2, dla Lublińca [illegible]

Czarni Huta Tarn. Góry — Ruch Ib Chorzów 3:6. Punkty dla Ruchu zdobyli: Kapica 3, Dzieląg 2 i Porarczyk 1, dla Czarnej Huty Polczyk 2 i Gry-[illegible]

Zryw Chorzów — Polonia Ib Bytom [illegible]

TABELA

Zryw Chorzów	2	[illegible]	[illegible]
Kościuszko Chorzów	2	[illegible]	[illegible]
Ruch Ib Chorzów	3	2	[illegible]
Czarni Huta Tarn. Góry	3	[illegible]	[illegible]
Zaborze Zabrze	2	[illegible]	[illegible]
LKS Ib Lubliniec	3	[illegible]	[illegible]
Polonia Ib Bytom	1	[illegible]	[illegible]

— Panie, bo my tu bilety płacili, aby mecz oglądać, a nie pański aparat!...

— Panie do cholery!...

Nieczuły ściska aparat w ręce i czeka... W tym lekkie stuknięcie kamykiem w plecy przyprowadza go do rzeczywistości.

— Panie, ostatni raz panu mówię zniż się pan, bo jak ja panu zrobię zdjęcie, to pana rodzona matka nie pozna. — Płaciłem...

Chcąc uniknąć pocisków większego kalibru, zmienia pozycję klęczącą na siedzącą, kurczy się w sobie... i czeka... Tym czasem pada jedna bramka, pada druga, ale po przeciwnej stronie. Trzeba mieć pecha. — A tak liczył na „Czerwonych". Nie ma co, trzeba się przenieść, może „Biali" coś dołożą i jakiś efektowny goal zostanie zdobyty przez objektyw. Dźwiga zbolałe kości z niewygodnej pozycji, przebiega szybko przed frontem tych „którzy zapłacili, zbliża się do przeciwległej bramki i...

— Jest!!. — Krzyki i oklaski łączą się w jeden wielki grzmot!

To padł najefektowniejszy goal, ale po stronie, którą przed chwilą opuścił. Cała gra przenosi się teraz na pole „Białych", a za chwilę nasz reporter widzi znowu jednak z przeciwnej strony wyrównujące. go jeszcze efektowniejszego goala, strzelonego przez „Czerwonych"!

Gwizdek, przerwa.

Nadzieje na lepszy efekt swej pracy po przerwie rozwiały się zupełnie. Nic się ciekawego nie działo. Wprawdzie był rzut karny, więc z otuchą w sercu, z aparatem przy oku przyczaił się za siatką w oczekiwaniu na trzepoczącą piłkę w rogu i beznadziejnie robinsującego bramkarza.. Strzał.. „przyk".. — piłka przechodzi dwa metry nad poprzeczką, a wywołany film wykazał pięknie i ostro rysującą się siatkę bramki i nieruchomo stojącego bramkarza.

Wynik meczu kończy się remisowo z tych zrozumiałych względów, że obie drużyny zostały przed meczem sfotografowane.

A w redakcji, redaktor wita naszego bohatera słowami.

— No, dzisiaj to pan miał żniwo cztery goale. Ze trzy to pan pewnie uchwycił?

Z pewną siebie miną wyciąga plon swoich zmagań reporterskich... Efektem tego było ukazanie się w piśmie sportowym zamiast momentów podbramkowych, ilustracji obu drużyn i portretów wybitniejszych zawodników. — A jednak nie należy fotografować drużyn przed meczem, bo to przynosi pecha... fotoreporterowi.

Górnik Wałbrzych - HCP Poznań 8:8

WROCŁAW. W Wałbrzychu rozegrany został towarzyski mecz bokserski między poznańską drużyną HCP a miejscowym Górnikiem. Mecz zakończył się wynikiem remisowym i stał na dość dobrym poziomie.

Wyniki techniczne walk: w w. muszej — Franckowiak (HCP) wygrał na punkty z Winiarskim (G); w w. koguciej — Balcer (HCP) przegrał przez k. o. w II rundzie ze Stelmachem; w w. piórkowej — Kominek (HCP) wygrał na punkty ze Szczygielskim; w w. lekkiej — Wilczek (HCP) przegrał wysoko na punkty z Dominiakiem; w w. półśredniej — Jezierski (HCP) przegrał na punkty z Szewcem, w w. półśredniej II — Adziński (HCP) przegrał w 1 minucie przez k. o. z Michalakiem; w w. średniej — Ratyński (HCP) wygrał na punkty po słabej walce z Maciakiem; w w. półciężkiej — Kubiak (HCP) wygrał w. o. z powodu braku przeciwnika.

Notatnik pięściarza śląskiego

● Wydział Sportowy Śl. OZB wyznaczył dwa nowe terminy spotkań o drużynowe mistrzostwo Śląska kl. A, które będą miały poważny wpływ na końcowy układ tabeli gr. I i zadecydują czy szeregi opuści Siemianowiczanka czy też BBTS 19 grudnia br. w Gliwicach walczył będzie Piast z BBTS Bielsko, a 9 stycznia 49 r. w Tarnowskich Górach zmierzy się ZZK Tarnowskie Góry z BBTS. ● Do 31 grudnia br. GZKS Slavia Ruda zapłacić musi hucie Zabrze 16,170 zł tytułem odszkodowania za nieprzybycie na wyznaczony mecz mistrzowski w dniu 3. XI br. ● Śląski OZB prowadzi obecnie pertraktacje z Okręgiem częstochowskim w sprawie rozegrania zawodów międzyokręgowych Śląsk — Częstochowa w dniu 9 stycznia 1949 r. ● Przy Kopalni 22 Mała Dąbrówka powstała sekcja bokserska którego kierownikiem został Kiszkowski trenerem zaś pięściarz świętochłowickiego Zrywu Przewdzing. ● Nowopowstała sekcja bokserska bielszowickiej Zgody rozegrała pierwszy mecz towarzyski z zabrską Skrą, remisując 8:8. ● Sekcja bokserska AKS Chorzów reaktywowała swoją działalność pod kierunkiem Frąckowiaka. Trenerem został Zachłoda. ● Rozegrane spotkanie Wyzwolenie (Michałkowice) — Polonia (Bytom) które zakończyło się na ringu zwycięstwem bytomiaków 11:5 zostało przez Wydział Sportowy Śl. OZB zweryfikowane na 9:7, gdyż w barwach ostatnich walczył nie zatwierdzony Saporznik. ● Według krążących pogłosek mistrz Polski Rodak (Zryw Świętochłowice) przenosi się do Warszawy, gdzie zasilić zamierza Gwardię. ● Błyskawica (Radlin) i Naprzód (Janów) założyli sekcje bokserskie, które zgłosiły swój akces do Śl. OZB. ● Mecz bokserski Śląsk — Budapeszt przyniósł Śl. OZB deficyt w wysokości ok. 50 tysięcy zł.

K. Karabasz

Fotoreportaż narciarski z Zakopanego





Z lewej: Na kursie unifikacyjnym dla instruktorów narciarskich, prowadzonym przez Orlewicza i Lipowskiego, są przedstawiciele wszystkich okręgów. Na zdjęciu widzimy (od lewej) Brodę ze Związkowca w Szklarskiej Porębie, Voisse'a z AZS w Krakowie, Gluzińskiego z AZS we Wrocławiu, Pucka z krakowskiej Wisły, Ziobrzyńskiego z Akademii WF w Warszawie i Raźniewskiego z AZS Wrocław. Z prawej: Grupa czołowych zawodników: J. Kula (SNPTT), Bukowski (Wisła), Ciaptak (SNPTT), Pawlica (SNPTT), Kobylański (SNPTT) i Kwapień (Wisła)



Grupa uczestników kursu [illegible]

Ludwik Leszko

Technika turystyczna i zjazdowa

Młody adept kunsztu narciarskiego, opanowawszy jako tako pierwsze zasady jazdy staje zwykle na rozdrożu: co dalej, w jakim kierunku ma iść jego dalsze doskonalenie się w białym sporcie. Jeżeli pragnie wyżyć się i dać ujście nadmierowi młodzieńczej siły wybiera narciarstwo zawodnicze, puszcza się na bieg, skok, zjazd i slalom. Ale nie jest to regułą: duży procent narciarskiej młodzieży albo nie ma warunków, „talentu" zawodniczego, albo lokalne warunki nie pozwalają na systematyczny trening będący podstawą jakiej takiej „formy" sportowej.

Wielu pociąga biały przestwór, pragną zażyć rozkoszy długich zjazdów i mozołu podejścia, zdala od stolika sędziowskiego, gdzie skrupulatnie odmierza się wynik. Wielu pragnie opuścić wytarte szlaki narciarskie, zatłoczone i hałaśliwe i zetknąć się bezpośrednio z wolną przyrodą zimową. Ale tu czeka ich pierwsza trudność: inaczej jeździ się na twardo ubitym stoku, niż na nieruszenym, puszystym lub kopnym śniegu, nogi, zmęczone długim podejściem łatwiej się męczą niż po wyjeździe kolejką. Nie ma tyczek, znaczących szlak, ani zbawczego tobogana w razie wypadku. Wszystko to powoduje, że nieraz jeździec, uważający się za dobrego na pólku staje się w terenie kompletnym nowicjuszem.

Najczęściej obserwowanym zjawiskiem wśród narciarskiej młodzieży jest pomieszanie pojęcia. Zaniedbuje się wszelkie ewolucje, tak rozmachowe jak i oporowe, służące do opanowania terenu — i stosuje się najczęściej jazdę „szusem" z większym lub mniejszym powodzeniem. Nieraz [illegible]kiem takiego „szusa" na wycieczce jest złamana narta lub noga, a towarzysze, zamiast cieszyć się udaną wycieczką, muszą w pocie czoła transportować niefortunnego śmiałka do schroniska. A co robić jeśli wypadek zdarzy się, gdzieś w odludnym terenie, zdala od siedzib ludzkich i spodziewanej pomocy lekarskiej? Już to samo zdawałoby się wskazywać, że inaczej jeździ się na zawodach, na wytyczonym szlaku, przy zapewnionej pomocy sanitarnej — a inaczej na wyprawie narciarskiej, gdzie zdanym się jest na własne siły.

Czy więc istnieją różnice w technice jazdy turystycznej i wyścigowej i czy można mówić o dwóch, nieco różnych sposobach jazdy? Panuje tutaj pewna rozbieżność sądów — niedawno spotkałem się z artykułem znanego narciarza i turysty, który, po powrocie z Szwajcarii twierdzi, że nie ma różnicy w technice zawodniczej i turystycznej — szereg znów innych, poważnych teoretyków narciarstwa stwierdza coś wręcz przeciwnego. Rzecz wymaga wyjaśnienia.

Jeśli chodzi o elementy zasadnicze jazdy na nartach, o „alfabet" narciarski, to oczywiście różnicy nie ma. I turysta i zawodnik poruszają się na tym samym środowisku śnieżnym, podlegają tym samym działaniom sił i mają te same środki do ich zwalczania lub wyzyskiwania na swą korzyść. Praca narciarza, to pokonanie siły ciężkości w podejściu i wyzyskaniu jej w zjeździe. Na równinie praca mięśni narciarza jest jedyną siłą, która pokonywa tarcie, opór środka i powietrza i posuwa jeźdźca naprzód. Te elementy jazdy, ten alfabet narciarski, pozostaje niezmieniony. Ale, jak z liter można tworzyć różne formy literackie, tak i elementy narciarstwa można złączyć w odmienną całość.

Różnica istotna i najważniejsza leży w założeniu i celu ostatecznym zawodów i turystyki. Ideą naczelną zawodnika jest przebyć trasę w najkrótszym czasie — musi się jej podporządkować wszystko. Ideą przewodnią turysty jest współżycie z przyrodą, obserwacja jej zjawisk, walka, nie z rywalem, lecz z wrogiemi siłami natury oraz odznanie silnych, krzepiących duszę przeżyć. Narty są w tym wypadku środkiem pokonania przestrzeni a nie celem, samym dla siebie. Zagadnienie czasu, rekord trasy, schodzi więc z natury rzeczy na plan dalszy.

Zjawiskiem, zgoła niedorzecznym będzie turysta, przebiegający w wyścigowym tempie najpiękniejsze krajobrazy górskie, nieczuły i głuchy na otaczające go piękno. Wyścig z czasem, zachodzi także niekiedy na raidach i wyprawach narciarskich — ale tylko wtedy, gdy zmuszają do szybkości wrogie siły natury, zapadający mrok, pomoc dla chorego towarzysza i inne wypadki. Pięknie opisał J. London taki wyścig z czasem na lodach Youkanu lub R. Hamstead „Na lodowcach Berniny" — gdzie szaleńczy zjazd narciarski uratował życie więźniowi lodowej szczeliny. Czasem raidy narciarskie, o założeniu wojskowym zmuszają również do rozwinięcia w terenie szybkości, ale — zasadniczo rzecz biorąc — tempo nie jest najważniejszym elementem wycieczki. Weźmy pod uwagę dalszy czynnik, który stawia turystę i zawodnika w odmiennym położeniu: obciążenie. Zjazdowiec lub biegacz ubrany jest najlżej, może swobodnie wykonywać najtrudniejsze ewolucje. Inaczej turysta — mówię tu o prawdziwym turyście, nie o obijaczu pólkowym — który nosi na sobie cały ciężar ekwipunku.

Jakże to inaczej zjeżdża się z ciężkim plecakiem, zwłaszcza gdy w podejściu nie korzystało się z wygodnej kolejki. Jako instruktor kompanii wysokogórskiej uwzględniałem w nauczaniu to 30 kilowe obciążenie żołnierza i osiągałem dobre wyniki, tym czasem np. wojskowa instrukcja narciarska, w latach przed wojną wprowadziła bezkrytycznie wyłącznie szkołę rozmachową, której żołnierz w praktyce nie umiał i nie mógł zastosować.

Wszystko to nie oznacza jednak, by technika jazdy turystycznej była jakimś niestylowym, prymitywem, by wykluczała śmiałość i płynność jazdy. Wręcz przeciwnie, dobry jeździec terenowy rozporządza bogatym zasobem ewolucji i mnóstwem środków technicznych, których zwykle nie używa zawodnik.

Współczesny styl zawodniczy ogranicza przesadną finezję techniczną, — jest możliwie prosty i celowy. W tym leży jego piękno. Zresztą, biegi zjazdowe i slalom odbywają się na trasach, sztucznie przygotowanych i dlatego nie zachodzi nawet potrzeba dostosowywania się narciarza do zmiennych warunków śnieżnych, do szreni lub kopnego puchu. W górach naszych nie mamy tak idealnego do wszelkich ewolucji śniegu, jak rozległe pola firnowe Aletschu lub Berniny. Do rzadkości należy warstwa krystalicznego puchu na twardym, zbitym podkładzie, gdzie „sama myśl wywołuje żądaną ewolucję narciarską" (G. Mayer). Ale właśnie dlatego że mamy naogół śniegi trudne do jazdy, wyrobić się może i powinna technika, która podoła każdym warunkom i trudnościom.





Z lewej Orlewicz tłumaczy i demonstruje pracę tułowia przy jednym ze skrętów, z prawej instruktor-uczeń w akcji.

Zjazdowcy francuscy, szwajcarscy i austriaccy posiadają bezsprzecznie doskonałą technikę jazdy, ale zawdzięczają ją w znacznej mierze doskonałym warunkom śnieżnym, prawie niezmiennym na wysokości około 3.000 metrów. Nawet „kamień próbny" zjazdowców angielskich, słynny „lone tree slope" — przy dobrym śniegu nie przedstawia nadmiernych trudności. Trudno w jednym zdaniu zamknąć charakterystykę nowoczesnego stylu zjazdowego; jeden z czołowych teoretyków francuskich określił go lapidarnie: „najprostsza droga do celu". A więc unika się wszystkiego, co sztuczne, nieistotne, krępujące swobodne wyzyskanie siły ciężkości, choćby to był np. efektowny „appel", przedmuchowe przygotowanie rotacji. Najdalej poszli tutaj Szwajcarzy, których prosty styl robi nieraz wrażenie surowości. Dynamika jazdy została doprowadzona do możliwych granic — ewolucje wykonuje się tylko tam, gdzie są one niezbędnie konieczne. Zresztą, samo tem po ułatwia ich wykonanie: lekka rotacja bez niepotrzebnych przesunięć płaszczyzną ruchów wystarcza do wykonania nowoczesnej kristianii, która właściwie wyparła inne ewolucje.

Można powiedzieć, iż rozmaite warianty i subtelności techniczne przeniosły się na pole jazdy turystycznej. Nieskrępowana wymogami skrajnej szybkości, przedstawia bardziej urozmaicone możliwości rozwiązania zjazdu i przede wszystkim pozwala w całej pełni zażyć rozkoszy szybkich i płynnych łuków. Wchodzi tu w grę dodatkowo czynnik niespodzianki: jedziemy terenem nieznanym, niewytyczonym bramkami, które z góry dyktują zjazd, każdy załom stoku nastręcza nowe problemy i wymaga błyskawicznej orientacji. W takiej jeździe „turystycznej", jeździe „w nieznane", wyżywają się najlepsi technicy alpejscy. Dodaje ona narciarstwu nowych walorów i jest zarazem świetnym przygotowaniem zjazdowca zawodniczego. Schneider, Braken, Percy odradzali zjazdu tymi samymi szlakami „uczenia się na pamięć zjazdów", doradzając ciągłe zmianę terenu. Co prawda łatwiej to realizować w rozległym i urozmaiconym terenie alpejskim niż u nas, gdzie możliwości są bardziej ograniczone. Ale i nasze góry przedstawiają dużą rozmaitość terenową — i byłoby bardzo pożądane, by nasi narciarze zeszli z utartych szlaków i poszukali nowych, zaniedbanych. Turystyka narciarska, tak podupadła po wojnie, musi odżyć na nowo — muszą wrócić tradycje wielkich raidów i długich wypraw. Jej podstawą, to nie karkołomna i lekkomyślna jazda, ale wysokie opanowanie techniczne, ewolucje i skręty w każdych warunkach i z obciążeniem. Turystyka realizuje postulat masowości narciarstwa i dlatego na nią zwrócić musimy baczną uwagę.

Ubezpieczenie zawodników

II okręg podhalański P. Z. N. w trosce o zdrowie zrzeszonych w klubach zawodników, stwarza celem doraźnej pomocy dla zawodników, którzy ulegliby wypadkowi „Fundusz leczenia zawodników". Z Funduszu korzystać będą zawodnicy pod warunkiem że wypadek miał miejsce w czasie treningu lub zawodów narciarskich. Natomiast wyłączone są [illegible]padki na wycieczkach turystycznych oraz wypadki instruktorów i pomocników w czasie udzielania płatnych lekcji.

Równocześnie komisja nie przyzna kosztów [illegible]nia, gdyby okazało się, że wypadek wydarzył się pod wpływem nadużycia alkoholu.

Aby zaś dysponować funduszem na pomoc w leczeniu, II okr. podhal. PZN zobowiąże wszelkie kluby zrzeszone w tym związku do wpłacania 3 proc. brutto dochodu od zawodów sportowych oraz 3 proc. dochodu netto od imprez zabawowych, urządzanych przez zrzeszone kluby. II okr. PZN wpłacał zaś będzie 5 proc. dochodu netto od urządzanych przez niego imprez.

Czy Stanisław Marusarz będzie jeszcze startował?

Rekord skoczni na Krokwi, 98 m. ustanowiony przez Stanisława Marusarza pod koniec poprzedniego sezonu, jest jednym z najlepszych rezultatów na świecie w roku 1948, oczywiście oceniając wyniki uzyskiwane na skoczniach podobnej wielkości i typu. Rekord ten stanowi wielką niespodziankę dla świata narciarskiego po słabych wynikach naszych skoczków na Olimpiadzie w St. Moritz. Przyczyna była jednak prosta. Zima w Polsce rozpoczęła się w ub. sezonie znacznie później niż normalnie, okres konieczny dojścia do formy, był więc stanowczo za krótki, wiek zaś naszych najlepszych zawodników, wymagał od nich w dojściu do formy czasu znacznie dłuższego, niż to było dawniej, za ich młodszych lat.

Staszek Marusarz obskakał prawie wszystkie sławne skocznie świata, a swój pierwszy start olimpijski odbył w roku 1932 w Lake Placid. 16 lat temu. Był wtedy młodym chłopcem. Po Lake Placid doszedł do wspaniałych wyników; na każdych mistrzostwach FIS, był jednym z najgroźniejszych konkurentów Norwegów, w Lahti zdobył wicemistrzostwo świata, wygrał wiele zawodów, okazał się bezkonkurencyjny w kraju i dziś jeszcze — jak słusznie stwierdza Orlewicz — wciąż należy do pierwszej dziesiątki świata.



Stanisław Marusarz

Obok Kusocińskiego, Wajsówny, Walasiewiczówny i Vereya, należy Marusarz do najwybitniejszych przedstawicieli naszego sportu, którzy rozsławili imię Polski w świecie.

Po rekordzie na Krokwi w ub. sezonie, zasłużony skoczek zapowiedział, że był to jego ostatni start. Czy jednak naprawdę ostatni?

Czekają nas w tym roku wielkie międzynarodowe zawody narciarskie w Zakopanem o „Puchar Tatr", największe od roku 1939 w Polsce. Od wyników na tych zawodach zależeć będzie pozycja polskiego narciarstwa na terenie międzynarodowym. Czy wystąpimy na nich bez Staszka Marusarza, zwłaszcza, że przecież jest on wciąż najlepszy?

Na pytanie to Marusarz nie dał jeszcze odpowiedzi. Jest on wprawdzie stale do dyspozycji swego klubu i PZN, ale o startach niewiele myśli. W lecie kierował budową schroniska w Zachodnich Tatrach, którym ma w przyszłości kierować. Schroniska jednak nie wykończono przed zimą wbrew zapowiedziom. Zabrakło 2 mil. zł. Subwencja ma przyjść lada chwila, tak że mówi się, iż do wiosny będzie ono gotowe, chodzi już bowiem tylko o wykończenia wewnętrzne. Przed samym sezonem zajął się wraz z J. Kulą odbudową skoczni w Krynicy.

Ostatnio AZS zwrócił się do niego o objęcie treningów grupy narciarskiej, która ma wyjechać na Akademickie Mistrzostwa Świata w Szpindlerowym Młynie w Czechosłowacji. Co do własnych startów nie dał konkretnej odpowiedzi, a jedynie oświadczył:

— Nie myślę na razie o startach. Mam na razie ważniejsze sprawy. Rodzina, żona, dzieci. Nie jestem już w tym wieku, abym mógł przy każdej okazji ryzykować. A o wypadek na skoczni nie trudno: noga czy ręka, a co potem...

W każdym razie jedno jest pewne, że St. Marusarz nie ruszy się już z Zakopanego względnie Tatr. Doświadczenie z Karpaczem, gdzie przebywał przez dwa lata, i zajął się odbudową skoczni, a potem z domu, w którym mieszkał wyproszono go, gdyż dom ten był potrzebny jakiemuś lokalnemu dygnitarzowi — jest zbyt przykre. Woli więc pozostać pod Giewontem... (z)



Dalsze prace badawcze w jaskiniach tatrzańskich

ZAKOPANE. — Prowadzone przez Stefana Zwolińskiego badania w jaskiniach tatrzańskich rozszerzono w ostatnich tygodniach z jaskini Kalackiej na Grotę Magury. Ta grota znana jest turystom już od połowy ubiegłego stulecia. Prace Zwolińskiego zmierzały do odkrycia nowych partii tej groty.

W ciężkich warunkach, spowodowanych koniecznością wykonywania robót w leżącej pozycji, częściowo w wodzie, zdołano po kilku dniach dotrzeć do głębokiej studni, która stanowiła dalszą dr[illegible]eznanych partii jaskini.

Przy użyciu lin i drabin Zwoliński dotarł na dno dużej sali stanowiącej właściwe przedłużenie dolnych części Groty Magury. Na dnie znaleziono liczne szczątki kości zwierząt z okresu dyluwialnego. Zbadanie tych kości może mieć wielkie znaczenie dla nauki. W dalszych pracach odkryto jeszcze dwa korytarze, w których znajdują się niewielkie, ale ładne stalaktyty i nacieki wapienne.

Zdaniem Zwolińskiego, w rejonie tym należy spodziewać się nowych rozległych gałęzi jaskini, jednakże konieczne jest wykopanie innego dostępu do nowych partii Groty Magury.

Równolegle z tym kontynuowano rozpoczęte przed paru miesiącami prace badawcze w jaskini Kalackiej oraz podjęto roboty w małej jaskini, położonej koło wywierzyska Bystrej.



Sosnowieccy kandydaci na mistrzów świata

„W naszej sekcji nikt nie pije ani nie pali..."

Dużego trzeba poświęcenia, żeby dla obejrzenia trójki młodych pingpongistów zdecydować się na podróż z Katowic do Sosnowca. Opowiadania o bójkach przy autobusie i tłoku w tramwajach w żadnym wypadku zachęcająco nie działały. W praktyce jednak fakty wyglądały inaczej: kolejka do samochodu, wszyscy wsiadają tylnym wejściem — jednym słowem — sielanka. Po przyjeździe dowiadujemy się o drogę do gimnazjum i po 15 minutach jesteśmy na miejscu. Już od wejścia słychać suchy klekot piłeczki. Wszystko w porządku konstatujemy — lekcje są skończone, a oni grają.

Stół stoi na sali gimnastycznej. Nasze wejście nie robi na nikim najmniejszego wrażenia. Całe młode towarzystwo z napięciem obserwuje toczącą się właśnie grę. Patrzymy i my. Drobny chłopak z czarnymi, kręconymi włosami fruwa dosłownie przy stole. Forhand, forhand, backhand — i błyskawiczne ścięcie jakimś ułamkiem sekundy klaszczące piłką o krawędź stołu.

— Ee, Zysio dziś gra ... — uśmiechają się do siebie widzowie. Ale i przeciwnik nie próżnował. W przysiadzie, daleko za stołem wyłapywał nieomylnie wszystkie ścięcia, by niespodziewanie samemu przejść do ataku i szybką, krótką piłką zdobyć punkt dla siebie. Gra stoi na dobrym poziomie. Czekamy jeszcze chwilę na skończenie seta i zaczepiamy pierwszego z brzegu chłopca

— Czy można tu znaleźć Janusza Osińskiego?

— O, to właśnie ten, co grał — pokazuje chłopiec. Janusz wita się z nami i zaraz proponuje, że przedstawi resztę swoich kolegów.

— Bo to, wie pan, my tak zawsze razem gramy... Oczywiście zgadzamy się chętnie.

Jest więc jeszcze Janek Hamerlak i Andrzej Maziarski. Wszyscy trzej grają od dwóch lat, a od półtora roku są zawodnikami. W tej chwili grają także w Fabrycznym Klubie Sportowym „Czyn" w Sosnowcu, skupiającym w sekcji ping-pongowej prawie wyłącznie młodzież gimnazjalną. W sekcji tej Janusz Osiński bronił barw klubowych i szkolnych 64 razy, lwią część swoich meczów wygrywając w dwóch setach.

— Jakież są wasze zamierzenia na przyszłość? — pytamy.

Cała trójka uśmiecha się.

— musimy dojść aż do indywidualnych Mistrzostw Polski, a potem jechać na mistrzostwa świata... Oczywiście, najpierw matura — dodaje zaraz Janek.

— No i trzeba jeszcze naszych kolegów potrenować trochę — powiada Janusz. Na razie mamy grających tak „na poziomie" około 20 osób, ale to wszystko mało...

— I niech pan koniecznie napisze — wtrąca Andrzej — że w naszej sekcji nikt nie pije i nie pali — i że nie będziemy tego robili w przyszłości!

Życzymy kolegom jak najlepszych wyników w pracy szkolnej i sportowej i żegnamy się. Z za drzwi goni nas nerwowy rytm stuku piłeczki...

Stefan Wysocki.

P. S.

Sekcją szkolną opiekuje się troskliwie profesor Nowakowski, któremu chłopcy zawdzięczają stół, piłeczki i opiekę nad graczami. Mówią też o nim w samych superlatywach.

345 punktów a nie 435

Otrzymaliśmy nareszcie długo oczekiwany list z gimnazjum w Czarnkowie Wielkopolskim od opiekuna Koła Sportowego w tamt. Gimnazjum, prof. J. Klapiszewskiego, który potwierdza wyczyn A. Nowaka w pięcioboju, ale koryguje równocześnie wynik punktacyjny podany przez „Przegląd Sportowy".

A. Nowak uzyskał w sumie 345 pkt. a nie, jak mylnie podano 435, tym niemniej pobił wynik Walczaka 338 pkt. Z listu dowiadujemy się, że Nowak na treningach uzyskiwał już wyniki w kuli 5 kg ponad 17 m, a ponadto przykrych rzeczy: że Nowak i jego koledzy z gimn. w Czarnkowie przerwali swoje treningi z powodu nieopalania sali gimnastycznej i nieodpowiedniej posadzki. Młodzież czarnkowska rwie się do sportu i gimnastyki, ale brak odpowiednio utrzymanej sali uniemożliwia jej prace w miesiącach zimowych. Młodym sportowcom czarnkowskim grozi po prostu sen zimowy. Uważamy, że do snu dopuścić nie można. Istnieje zapewno w Czarnkowie Miejska Rada KF i Sportu, która dopomoże dyrekcji szkoły i młodzieży do sprawienia podłogi i uruchomienia centralnego ogrzewania.

(Z. O.)

KRONIKA

BYTOM. Zachęcone przykładem innych miast przeprowadziły z końcem października również cztery szkoły śląskie zawody w pięcioboju. Uczestniczyło w nich 27 uczniów z następujących szkół: I i II Państw. gimn. i lic. w Bytomiu gimn. im. Odrowążów z Chorzowa i popoł. Kursów Handlowych Katowic. — Komisję sędziowską tworzyli wychowawcy fizyczni. W wyniku zawodów pierwsze miejsce zdobył uczeń popoł. kursów handl. z Katowic Voktmasz, osiągając 267 pkt. Poszczególne wyniki: 11, 5 — 545 cm — 10.88 m — 149 cm — 40.50 m. Dalsze miejsca zajęli: 2) Walawski (II Lic. w Bytomiu) — 258 pkt. 3) Dyląg (Lic. Bytom) — 256 pkt. 4) Arkuszewski (g. Odrowążów — Chorzów) — 238 pkt. 5) Obstaj (I Gimn. Bytom) — 183 pkt. 6) Łapkowski (O. g. Bytom) — 177 pkt.

WARSZAWA. Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego wzorem lat ubiegłych ustaliło już kalendarzyk i program zawodów międzyszkolnych. W styczniu odbędą się I powojenne zawody narciarskie, w lutym zawody w skokach przyrządowych i zawody pływackie, w marcu rewanżowe zawody pływackie Śląsk — Łódź — Warszawa, w kwietniu i maju zawody w koszykówce, jordance, siatkówce i lekko-atletyce. Z uwagi na Igrzyska Ogólnopolskie przeprowadzony zostanie nadto turniej szczypiorniaka i piłki nożnej dla ustalenia reprezentacji Warszawy w tych grach. Z początkiem czerwca reprezentacyjne zespoły warszawskie odbędą eliminacje z mistrzowskimi zespołami rejonów prowincji warszawskiej. Ilość zawodników (-czek) do poszczególnych konkurencji pozostawiono nadal bez zmian (4 w pływaniu, 2 w lekkiej-atletyce, 6 w skokach przez przyrządy i zezwolono szkołom bardziej usportowionym na zgłoszenie 3 zespołów. W tym roku Kuratorium Okr. Szkoln. ma zwracać dużą uwagę na obowiązek uczestniczenia wszystkich szkół w zawodach.

MISTRZOSTWA SZKÓŁ ŚREDNICH POZNANIA W PIŁCE KOSZYKOWEJ

POZNAŃ. Mistrzostwa w piłce koszykowej szkół średnich przyniosły nast. wyniki:

Gimn. i Lic. Marcinkowskiego — Gimn i Lic. Kantego 50:9. Punkty zdobyli: Skowroński 14. Dębiński i Fenglerski po 12, Krasiński 6, Bernard 4. Szemis 2, dla pokonanych: Brzeg, Tolwiński i Bulski po 2.

Lic. Handlowe — Gimn. Paderewskiego 35:28. Punkty uzyskali: Marek 14, Pawlicki 12, Bartoszewski 4, Chlebowski 3. dla pokonanych: Jankowiak 10. Rajewski 7. Jankowiak II 6, Łęgowski 4. Żołądkiewicz 3.

Gimn. Mech. i Elektr — Lic. Administracyjne 17:16. Punkty dla Gimn. Mech.: Ohnsorge 7. Ostański 6, Ullman 4, dla pokonanych: Fehmann 10. Biedny 6.

SZKOLNE MISTRZOSTWA ŚLĄSKA W TENISIE STOŁOWYM.

KATOWICE. W ub. niedzielę rozpoczęły się szkolne mistrzostwa Śląska w tenisie stołowym, w których udział bierze 10 zespołów. Zapowiadają się one bardzo interesująco, gdyż zawodnicy reprezentują dobry poziom.

Wyniki pierwszej rundy: Gimn. Handl. Chorzów — II Państw. Gimn. Zabrze 3:6, Punkty dla zwycięzców zdobyli: Zerela 3, Wilk 2 i Filipow 1, dla pokonanych Masiak 2, Hetmańczyk 1.

Ośr. Szkol. Zaw. Gliwice — I Państw. Gimn. Gliwice 2:7. Punkty dla zwycięzców zdobyli: Iwaniszyn 3, Oleksiński i Matądel po 2, dla pokonanych Kuś 2.

II Państw. Gimn. Gliwice — I Państw. Gimn. Zabrze 5:4. Dla zwycięzców punkty zdobyli: Domańczyk 3 i Spyrka 2.

SKS Junak Siemianowice—Gimn. Staszica Sosnowiec 2:7.

CHORZÓW Rozegrany 10 bm. mecz piłkarski pomiędzy Gimnazjum i Liceum a zespołem szkoły przemysłowej Huty Batory zakończył się zwycięstwem drużyny gimnazjalnej 2:1 (2:1). Bramki dla zwycięzców zdobył: Burański 2. dla pokonanych Spandel.

Adam Kalinowski

SAVOIR VIVRE

młodego i starego narciarza

Boże Narodzenie za pasem! Nadchodzi okres ferii świątecznych i w związku z tym możność zrealizowania marzeń wyjazdu w góry, na narty.

Niedługo już góry zaroją się młodzieżą, która ożywi je swoim radosnym gwarem i ruchem. Góry już czekają na przyjęcie tak miłych gości, oblekają się w przepiękną zimową szatę, aby dostarczyć swoim entuzjastom estetycznych i emocjonalnych przeżyć odmiennych niż latem.

Byście godnie się zachowali w górach i nie zdradzili się, że jesteście nowicjuszami w sztuce jeżdżenia na nartach, skorzystajcie z kilku rad i wskazówek bardziej doświadczonego od was narciarza.

Z nartami w lokalach i kolejach

Przyznacie, że chodzenie z nartami w tłoku na dworcach kolejowych i w pociągu wymaga od narciarza dużej umiejętności. Jeżeli chcecie uniknąć ze strony podróżnych cierpkich uwag na temat waszego „dobrego wychowania" to w pomieszczeniach zamkniętych noście narty związane razem z kijkami, trzymając je przy sobie, dziobami w górę. Taki sposób noszenia nart ułatwi manewrowanie nimi w tłoku bez obawy ciągłego potrącania podróżnych. Do przedziału kolejowego wchodzi się z nartami starannie oczyszczonymi ze śniegu. Kapiąca na głowy woda z topniejącego śniegu może być przyczyną niepożądanych konfliktów i wyprowadzić z równowagi zbyt krewkich pasażerów. W przedziale ułożyć narty na półkach lub w inny sposób tak ustawić, by przy lada gwałtowniejszych poruszeniach pociągu nie wywracały się na głowy drzemiących podróżnych. Kawałek sznurka wzięty ze sobą do kieszeni ułatwi rozwiązanie tego problemu.

Na śnieżnym klepisku ćwiczebnym

Jakaś nieopanowana siła pcha w czasie zjazdu początkującego narciarza, mimo wielkiej wolnej przestrzeni śnieżnej, na pojedyncze, samotnie stojące drzewa, a co gorsze — na kolegów spokojnie ćwiczących, niespodziewających się „nieszczęścia".

Nieszczęśniku! Jeśli ci się wydarzy podobny wypadek, to bez względu na następstwa jakie mogą cię spotkać po wygrzebaniu się ze śniegu, pomóż to uczynić poszkodowanemu! Dla uniknięcia zbytecznego robienia dziur w śniegu zjeżdżajcie szusem tylko prostopadle do stoku w dół, a nie wskos, zajeżdżając innym drogę.

Rozsądny, początkujący narciarz zjazdy szusem ćwiczy tylko na łagodnym stoku, a na stromy idzie dopiero po opanowaniu zwrotów i umiejętności zatrzymywania się w miejscu.

Na wycieczce

Bądź dżentelmenem i wobec natury. Nie zamącaj jej majestatu i ciszy wrzaskami, gwizdami i głośnym nawoływaniem się. Podziwiaj jej piękno w szacie zimowej i strzeż ją od wandalizmu wielu bezmyślnych narciarzy. Czy koniecznie musisz dla żartów kijkiem z gałęzi drzew strącać na głowy innym piękną okiść śnieżną? Właściwie — poco obsypujesz śnieg z krzaków, nadający im wygląd postaci z bajki? Co ci da zeskrobywanie nożem przepięknych kryształów śnieżnych i lodowych pokrywających na szczytach wieże triangulacyjne. W błędzie jesteś, jeżeli przypuszczasz, że ktoś odczytuje i podziwia twoje scyzorykiem wycinane napisy na drzewach, słupach i ścianach schronisk. Dowodzi to tylko braku kultury piszącego.

Na wycieczkach powinno się jeździć gęsiego jednym śladem nart, utworzonym przez torującego drogę narciarza, nie tylko dla ułatwienia sobie pracy, ale również dla uniknięcia zbytecznego niszczenia jednolitej powłoki śnieżnej.

Zjazd drogą leśną

Podchodząc drogą leśną (holwegiem) w górę pilnie uważaj na zakręty, by czasem nie porwała cię lawina narciarzy zjeżdżających w dół. Na wszelki wypadek w podchodzeniu stale trzymaj się na zakrętach strony drogi bliższej stoku. Podczas zjazdu hamuj na zakrętach i okrzykiem „tor wolny" uprzedź innych o swoim zamiarze rozbijania pędem wszystkiego co stanie ci na drodze.

Po wywróceniu się nie guzdraj się, natychmiast powstań, usuń się na bok i zrób wolną drogę dla innych zjeżdżających. Jeśli nie możesz odrazu się podnieść — to okrzykiem uprzedź innych, by mieli jeszcze czas zapobiec ewentualności najechania na ciebie. Na wycieczce w liczniejszym gronie zjeżdża się pojedynczo w dół z zachowaniem odległości przynajmniej 20 mtr. Najpierw ruszają sprawniejsi, potem słabsi, a na końcu kilku dobrych narciarzy dla zaopiekowania się po drodze pechowcami i zbierania tzw. „trupów".

Obserwując gromady początkujących narciarzy, ścigających się po ruchliwej ulicy, zastanawiamy się nieraz czemu to przypisać stosunkowo małą ilość nieszczęśliwych wypadków wpadania pod konie dorożkarskie, samochody, na drzewa, słupy czy latarnie. Wiadomo, że ludek narciarski jest miły Panu Bogu i że się specjalnie nim opiekuje. Ale na wszelki wypadek lepiej unikajcie gromadnego, w zbyt ożywionym nastroju, jeżdżenia na nartach po ulicach osiedli. Po ulicy jeździć powinni tylko zaawansowani narciarze umiejący już skręcać i zatrzymywać się w miejscu. W czasie jazdy trzymać się prawej strony drogi, zwalniać na zakrętach, skrzyżowaniach ulic i podporządkować się przepisom drogowym.

Początkujący narciarze chodzić mu szą chodnikiem z nartami na ramieniu. Nie jest to łatwe, trzeba nauczyć się chodzenia, by dziobami nart nie zaczepiać o drzewa i szyldy oraz nie potrącać przechodniów i nie wywracać koziołków na śliskim, ubitym śniegu.

Narty (związane) nosi się na ramieniu, ułożone równolegle do osi pionowej ciała, wiążbą ponad bark, z dziobami pochylonymi nieco w tył. Jeden kijek przekłada się od dołu przez otwór talerzyka drugiego i posługuje się nimi jak laską. Jeśli nie potrzebujemy się obawiać zaczepiania dziobami o przedmioty i przeszkadzania przechodniom to narty mogą być ułożone skośnie na ramieniu i podparte z dołu kijkami, założonymi talerzykami w tył, na przeciwnym barku. Na zakrętach pamiętać o długości nart, uważać i wolno zmieniać kierunek marszu, by nie powybijać szyb wystawowych.

W schronisku

Przed wejściem do schroniska starannie oczyść ubranie, buty i narty ze śniegu. Zaoszczędzisz sobie i gospodarzowi pięknych widoków strumieni, rzek, jezior i błota w pokoju, utworzonych z topniejącego śniegu. Jeśli zajęcia w terenie już są skończone, to należałoby zmienić buty narciarskie na pantofle lub inne obuwie. Buty na tej operacji tylko zyskają, utrzymają dłuższy czas fason, a przy tym i nogi ci wypoczną.

Nie na miejscu są żarty z chowaniem desek, zmianą kijków lub przywłaszczeniem sobie wiązań kolegów. Dezorganizuje to życie kursowe i psuje dobry humor poszkodowanym. Przy suszeniu skarpet i butów należy bardzo uważać, często sprawdzając suszące się przedmioty nie tylko swoje ale przy okazji również kolegów, czy przypadkiem nie zaczynają dymić. Spalone buty lub spodnie mogą nieraz pozbawić niefortunnego ich posiadacza przyjemności jazdy na nartach już do końca kursu. Rozumiem, że po całodziennych ćwiczeniach na wolnym powietrzu jesteście potem znużeni, ale to nie upoważnia was jeszcze do ucinania drzemki na wykładach i okazywania obojętności w próbach organizowania kursowego życia świetlicowego.

Ciekawie zorganizowana świetlica uprzyjemnić może pobyt na kursie, pogłębić potem miłe wspomnienia rozkoszowania się górami, śniegiem, słońcem i pędem zjazdów narciarskich.

Adam Kalinowski



Wieczory narciarskie

Wiele z was, młodzieży wyjedzie w okresie ferii na narty po radość i zdrowie, aby nabrać sił do dalszej pracy, wytężonej takiej, jakiej potrzeba Polsce Ludowej. Pojedziecie grupą zorganizowaną, ze szkołą lub inną instytucją, wielu z was pojedzie prywatnie. Póki jasno za dnia, będziecie jeździć na nartach, ale co zrobić z resztą godzin zimowych, jak spędzić czas przyjemnie i pożytecznie po powrocie z nart. Człowiek inteligentny nigdy się nie nudzi, zawsze umie zapełnić czas wolny kulturalną rozrywką.

Najlepszym przyjacielem nigdy nie zawodnym jest dobra książka, zabierz ją więc z sobą w góry, poświęć jej trochę czasu, poczytaj, a gdy lektura się znuży, zbierz grono osób, które ci towarzyszy do świetlicy lub większego pokoju, podziel się z nimi wrażeniami dnia, wymiana myśli zbliży cię do kolegów. Człowiek z natury jest stworzeniem towarzysko żyjącym w gromadzie, ale każda gromada musi mieć życie zorganizowane, planowe — zorganizuj więc wieczór w ten sposób: posłuchaj radia, poczytaj gazety lub inne pisma, omów z kolegami sprawy bieżące, podyskutuj na tematy przeczytane, nie odcinaj się od świata, bierz czynny udział w życiu politycznym własnego kraju nawet na wczasach narciarskich, a gdy i wiadomości prasowe zaspokoją twą ciekawość — zabaw się. Śpiew najlepiej rozbudza całe towarzystwo, popularna dobrze znana całemu gronu piosenka, otworzy wrota do dalszej zabawy, popłyną inne piosenki, wesołe i tęskne.

Zainteresuj się historią okolicy, w której przebywasz, sięgnij do biblioteki głębiej, a zdobytymi wiadomościami podziel się towarzyszami. Najlepiej udają się wieczory opracowane z góry. Program może układać codzień inna osoba. Trzeba wcześniej postarać się o pisma i lekturę, zreferować przeczytane artykuły, omówić je, dobrać wiersze i piosenki, zorganizować gry towarzyskie i pokierować nimi.

Czas na śpiewie, zabawie i czytaniu przejdzie ci szybko i przyjemnie. Nie zapomnij, że na drugi dzień czeka cię nowy wysiłek fizyczny na nartach i że przeciąganie wieczornicy kosztem snu, odbije się na twoich siłach i sprawności.

WACŁAWA FRONCZAKOWA.

Redaguje Komitet Adres Redakcji: Katowice, ul. Młyńska 4 telefony: 309-73 (wewnętrzny 004), 337-24, 355-82, Administracja Katowice, Młyńska 4, tel 309-73 (wewn.: kier 019, dział prenumeraty 008). Sekretariat komitetu redakcyjnego dodatku „Szkoła ma głos" Z. Orłowicz — Warszawa, ul. Rakowiecka 23 — Konto P. K. O. III-4350. Wydawca: „Czytelnik" Katowice, ul. 3 Maja nr 12. — Redakcja warszawska: Warszawa, ul. Marszałkowska nr. 3—5 telefony 896-83 i 876-84. Redakcja w Krakowie: Wielopole nr. 1, tel. 948-60. — Drukarnia nr 3 Spółdzielni Wydawn. „Czytelnik" Katowice. Prenumerata miesięczna z odbiorem na miejscu w Katowicach zł 90,—, z przesyłką pocztową zł 95 — R-60047

WDZIĘK, TEMPERAMENT i GRACJA!





Sport najbardziej odpowiadający kobietom to jazda sztuczna na łyżwach. Piękno ruchu przy równoczesnej wielkiej dynamice, daje dużo emocji tak zawodniczce, jak i widzowi. Do pięknej jazdy dochodzi się jednak po długiej, benedyktyńskiej pracy. Na naszych zdjęciach przedstawiony jest szereg efektownych figur w wykonaniu czołowych łyżwiarek świata. Z lewej u góry angielska juniorka Maidie Jill Linzee, z prawej mistrzyni olimpijska Barbara Scott, poniżej Austriaczka Ewa Pawlik i Angielka Jeanette Altwegg.





TARNOVIA
już myśli o przyszłym sezonie

Tarnów. (jk) Sezon letni a ściślej mówiąc sezon ligowy w Tarnowie, dobiegł już końca. Po przykrym dla zwolenników piłki nożnej fakcie znalezienia się Tarnovii w grupie spadkowej, Tarnów wraz z okolicznymi miastami przeżywał długie chwile żałoby, jednak wciąż jeszcze żyje się tu w nadziei, że sprawa przynajmniej jednego z dwu wniesionych protestów zostanie załatwiona sprawiedliwie tzn. na korzyść drużyny tarnowskiej i w ten sposób nasza jedenastka utrzymała by się w lidze.

Trudno jest w tej chwili przytaczać wszystkie argumenty jakie uzasadniają słuszność pretensji Tarnovii do pozostania w ekstraklasie polskiej, ale należy zupełnie obiektywnie stwierdzić, że drużyna tarnowska była najbardziej fair w ciągu całego sezonu.

Mimo spadku Tarnovii do drugiej ligi, zawodnicy nie noszą się z zamiarem opuszczenia swojej drużyny, wszyscy pozostają na miejscu i w roku przyszłym dołożą wszelkich starań, by dla uczczenia roku jubileuszowego (30-lecia) wejść ponownie do ekstraklasy.

Obecnie, po skończonym sezonie piłkarskim, zawodnicy przenieśli się do lokali klubowych, gdzie z zapałem kontynuują rozgrywki o mistrzostwo tenisa stołowego, bądź też przechodzą zaprawę zimową. Dla działaczy sportowych nadszedł okres reorganizacji i walnych zebrań. Ostatnio, na jednym z posiedzeń zarządu Tarnovii, powzięto uchwałę przystąpienia do Zw. Zaw. Prac. Samorządu Terytorialnego, a nie do ZZK Metal lub ZKS Leśnik, jak z nieoficjalnych kół podają.

Pierwszym walnym zebraniem władz sportowych na terenie Tarnowa było walne zebranie podokręgu tenisa stołowego, do którego zgłosiły swój akces następujące kluby: ZZK Metal, ZKS Leśnik, ZKS Ozet, ZKS Mościce, TS Tarnovia, Okocimski KS, Bocheński KS, ŻKS Przyszłość i ŻKS Gwiazda, które będą brać udział w rozgrywkach o mistrzostwo klasy B. W bieżącym sezonie mają być zorganizowane również mistrzostwa pań w tej konkurencji. Nowy zarząd podokręgu ukonstytuował się z przedstawicieli klubów lokalnych i prowincjonalnych, a mianowicie: M. Mróz prezes (Mościce), Płonka (BKS) wicepr. sekretarz; Seylhuber (Mościce) kpt. sport. P. Wiśniowski (Tarnovia) przew. WG i D St. Piotrowski (Tarnovia) przew. dla spraw sędz. Schab (Ozet), członkowie zarządu Komornicki (OKS) i Szydłowski (Tarnovia), na stanowisko skarbnika ma być dokooptowany jeden z członków zarządu.

Statystyka roczna „Sportu i Wczasów"

3000 m z PRZESZKODAMI i SZTAFETY

Najlepsi na świecie w 1948 r.

Podajemy poniżej ostatnią część tegorocznego bilansu lekkiej atletyki światowej, przedstawiając najlepsze wyniki w biegu na 3000 m z przeszkodami, wśród których figuruje również czas naszego Kielasa, oraz wyniki sztafet na 4×100 i 4×400 m.

W najbliższym numerze przystąpimy do ogłoszenia najlepszych wyników krajowych z tym, że w kilku konkurencjach, podanie 50 wyników będzie niemożliwe. W szeregu konkurencyj udało się jednak zestawić pełną pięćdziesiątkę. Po zakończeniu zestawienia krajowego, ogłosimy jeszcze 30 wyników światowych w lekkiej atletyce kobiecej.



Pugaczewski (ZSRR) jest jednym z najlepszych biegaczy na 3000 m z przeszkodami na świecie

3000 m z przeszkodami

Najlepszy wynik świata w ogóle: **SJOESTRAND** — Szwecja 8.59.2 min. (1948).

XIV Olimpiada: **SJOESTRAND** — Szwecja 9.04.6 min.

Najlepszy wynik polski w 1948: **KIELAS** — Wybrzeże 9.37.4 min.

8.59.2 Sjoestrand — Szwecja
9.01.0 Hagstroem — Szwecja
9.03.8 Elmsaeter — Szwecja
9.04.4 Siltaloppi — Finlandia
9.06.4 Pugaczewski — ZSRR
9.08.6 Pujazon — Francja
9.11.0 Przewolski — ZSRR
9.11.6 Guydo — Francja
9.13.3 Soederberg — Szwecja
9.15.8 Kainlaurį — Finlandia
9.16.0 Stokken — Norwegia
9.18.0 Toivari — Finlandia
9.18.7 Mc Millen — USA
9.18.8 Kazancew — ZSRR
9.19.6 Evland — Szwecja
9.20.0 E. Andersson — Szwecja
9.20.4 Segedin — Jugosławia
9.21.6 Chesmean — Francja
9.22.8 Jeszensky — Węgry
9.23.2 Olssen — Dania
9.24.2 Mirando — Hiszpania
9.24.4 Lusenius — Finlandia
9.24.9 Ross — USA
9.26.4 Everaert — Belgia
9.27.6 Ahdesmaa — Finlandia
9.28.2 J. E. Andersson — Szwecja
9.30.0 Gallet — Francja
9.31.7 Walstra — Holandia
9.32.6 A. Eriksson — Szwecja
9.32.8 Linder — Szwecja
9.32.9 Kinnunen — Szwecja
9.35.2 Casel — Szwecja.
9.34.8 Koistinen — Finlandia
9.35.2 Cassel — Szwecja
9.37.0 Olsson — Szwecja
9.37.4 KIELAS — POLSKA
9.37.6 Toivonen — Finlandia
9.38.0 Lindblad — Finlandia
9.38.4 Lindblom — Finlandia
9.39.4. Mellin — Finlandia
9.40.0 Walenius — Szwecja

Bieg na 3.000 m. z przeszkodami jest przede wszystkim domeną Szwedów, którzy na Igrzyskach zdobyli pierwsze trzy miejsca. Za głównych ich konkurentów uważano ogólnie Finów i Francuza Pujezona, mistrza Europy z roku 1946. Tymczasem biegacze radzieccy udowodnili, że również należą do czołowej klasy świata, a wynik Pugaczewskiego jest jednym z najlepszych, nie tylko w tym sezonie, lecz w ogóle.

4 x 100 m

Rekord świata: **USA [illegible] sek. ([illegible]).**

XIV Olimpiada: **USA 40.7 sek.**

Rekord Polski: **REPREZENTACJA** [illegible]

Najlepszy wynik polski 1948: **REPREZENTACJA 42.0 sek.**

40.6 USA
41.0 Włochy
41.1 Węgry
41.4 Anglia
41.5 Australia
41.7 Holandia
41.8 Jamajka
41.8 Francja
41.9 Kanada
41.9 Bermudy
41.9 Urugwaj
42.0 POLSKA

Następnie przychodzą: 42.2 ZSRR (wynik klubowy Związków Zawodowych), 42.3 Szwecja i Norwegia, 42.4 Brazylia i Argentyna, 42.5 Dania i Islandia; taki sam wynik uzyskała najlepsza klubowa sztafeta niemiecka, 42.6 Finlandia i Szwajcaria.

Sztafeta polska biegała w składzie: Kiszka, Lipski, Stawczyk i Rutkowski.

4 x 400 m

Rekord świata: **USA 3.08.2 min. 1932.**

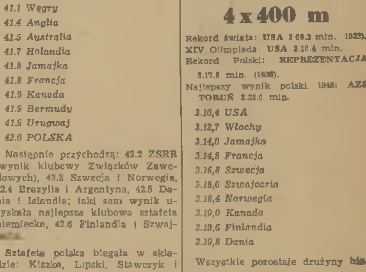
XIV Olimpiada: **USA 3.10.4 min.**

Rekord Polski: **REPREZENTACJA** 3.17.8 min. (1936).

Najlepszy wynik polski 1948: **AZS TORUŃ 3.33.0 min.**

3.10,4 USA
3.12,7 Włochy
3.14,0 Jamajka
3.14,8 Francja
3.16,8 Szwecja
3.18,0 Szwajcaria
3.18,4 Norwegia
3.19,0 Kanada
3.19,6 Finlandia
3.19,8 Dania

Wszystkie pozostałe drużyny biegały powyżej 3.20,0 min.



Fragment z biegu na 3.000 m z przeszkodami. Drugi od lewej *Francuz Pujazon* — mistrz Europy z roku 1946.

Wacław Korycki

Warszawa po sezonie letnim

Po letnim sezonie zawodnicy rozpoczęli mniej lub więcej zasłużony odpoczynek i na razie nie myślą o pracy jaka ich czeka za kilka miesięcy. W Warszawie jest tak samo jak i w całym kraju. Tylko osiągnięcia stolicy różnią się od osiągnięć ich kolegów z innych ośrodków.

Postarajmy się zbilansować sport warszawski. Naturalnie pod uwagę weźmiemy te dziedziny, które głównie nasilenie imprez osiągnęły w ciągu poprzednich miesięcy. Dlatego też nie będziemy pisać [illegible]

Najbardziej popularnym sportem w stolicy była naturalnie piłka nożna. Na mecze dwóch warszawskich zespołów ligowych — Legii i Polonii przychodziło zawsze dużo widzów. Przeżywali oni raz wielkie triumfy, kiedy indziej znów — wielkie klęski.

Szczególnie przykro zapisały się w pamięci kibiców „czarnych koszul" pierwsze mecze ligowe, kiedy to Polonia przegrywała mecz za meczem i wydawało się, że spadnie z ligi. Dopiero dobre końcówka zapewniła jej siódme miejsce. Do sukcesów drużyny stołecznej należy zaliczyć przede wszystkim zwycięstwo z Ruchem w Chorzowie i dwa zwycięstwa z AKS-em.

Legia ani przez chwilę nie była zagrożona spadkiem z Ligi. Wprost przeciwnie, przez pewien czas była nawet kandydatem do tytułu. Niestety załamanie jakie przechodziła w środku sezonu przekreśliło wszelkie szanse. Natomiast w ostatnim okresie wojskowi szli „łeb w łeb" z Ruchem i tylko pechowy remis w Chorzowie pozbawił ich trzeciego miejsca.

Legia grała dwa razy z Polonią w ramach rozgrywek ligowych. Pierwszy mecz wygrali wojskowi 1:0, podczas gdy drugi zakończył się zwycięstwem „czarnych ko[illegible] w [illegible]. Trzecie — towarzyskie spotkanie rozegrane o tytuł moralnego mistrza stolicy zakończyło się wynikiem 1:0.

Ukończono również jesienną rundę rozgrywek klasy A. Na pierwsze miejsce wysunął się pruszkowski Znicz. W 2-giej lidze reprezentować będzie Warszawę robotniczy zespół chodakowskiej Bzury.

W rozgrywkach o puchar Kałuży Warszawę prześladował pech. Rozgrywała ona mecze w tych okresach, kiedy drużyny ligowe, na których opierał się szkielet reprezentacji, znajdowały się w najsłabszej formie. Dzięki temu stolica, która po pierwszej rundzie miała wielkie szanse na zdobycie pucharu spadła w ostatecznej klasyfikacji na drugie miejsce.

Poza piłką nożną najbardziej popularne było kolarstwo. W ciągu całego sezonu toczyła się zacięta walka o prymat między Warszawą i Łodzią. Naturalnie mowa tu o szosie, bo na torze Łódź jest lepsza. Wydaje się, że kolarze stołeczni walkę tę wygrali przedewszystkim dzięki temu, że dysponują większą ilością zawodników o wyrównanej klasie. Poza tym w dwóch wielkich wyścigach międzynarodowych WPW i „Tour de Pologne" zawodnicy stołeczni Kapiak, Wrzesiński, Napierała, Siemiński, Rzeźnicki, Wójcik i Kudert byli głównymi autorami zwycięstw polskich zespołów. Odnieśli oni również wiele indywidualnych triumfów na terenie kraju w lokalnych wyścigach.

Jednakże nie tylko znani zawodnicy tworzą historię warszawskiego kolarstwa. W ubiegłym sezonie pojawiły się dwa młode, obiecujące talenty. Są to Królikowski z ZZK — najbardziej pechowy zawodnik w wyścigu Dookoła Polski oraz Cuch w Gwardii.

W pływaniu stolica stoi nieźle. Jabłoński (styl grzbietowy) i Breiter (motylkowy) są jej mocnymi, a co najważniejsze młodymi asami atutowymi. W waterpolo tytuł mistrza Polski zdobył zespół Elektryczności (obecnie Samorządo[illegible]).

Najgorzej przedstawia się w stolicy lekkoatletyka. Ubiegły sezon nie wyłonił nowych talentów, a przegląd dwóch cokolwiek robiących sekcji lekkoatletycznych SKS i Samorządowca nie daje jakoś większych nadziei [illegible].

Stosunkowo dobrze pracują warszawscy wioślarze, przezwyciężając trudności piętrzące się przed [illegible].

Ładne sukcesy zanotowali na swoim koncie motocykliści Żymirski, Brunowie, Dąbrowski, Potajałło triumfowali w niejednym wyścigu i raidzie. Również warszawiacy przyczynili się głównie do zwycięstwa Polski w Międzynarodowym Maratonie Motocyklo[illegible].

Niewątpliwie więc bilans sportowców stołecznych jest dodatni, a przecież mają oni większe trudności do pokonania niż w innych miastach mniej zniszczonych. Wierzymy, że w przyszłym roku ich sukcesy będą jeszcze większe.

W. Korycki

